

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII  
I WIEDZY O REGIONIE  
ul. Warszawska 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (083) 343-61-11

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

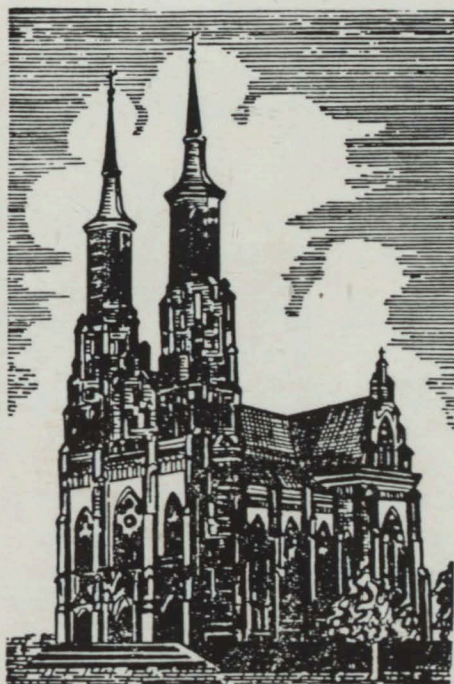
---

Rok LXIV

Sierpień 1995

Nr 8

---



---

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

# WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

---

Rok LXIV

Sierpień 1995

Nr 8

---

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOLSKA

68

Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II  
z okazji 50. rocznicy zakończenia w Europie II wojny światowej

1. Pięćdziesiąt lat temu, 8 maja 1945 r., zakończyła się na terytorium Europy druga wojna światowa. Kres tej straszliwej tragedii ożywił w sercach oczekiwanie na powrót więźniów, wygnańców i uchodźców, a zarazem wzbudził wolę budowania lepszej Europy. Kontynent mógł znów patrzeć w przyszłość z nadzieją na pokój i demokrację.

Pół wieku później ludzie, rodziny i całe narody nadal przechowują pamięć tych sześciu straszliwych lat. Składają się na nią wspomnienia lęku, przemocy, skrajnego niedostatku, śmierci; dramatyczne doświadczenia bolesnych rozstań, całkowitego braku bezpieczeństwa i wolności; nieusuwalne blizny, pozostawione przez masowe ludobójstwo.

*Upływ czasu pozwala lepiej zrozumieć sens wydarzeń*

2. W chwili zakończenia wojny niełatwo było ogarnąć całą złożoność i tragizm tego konfliktu. Ale w miarę mijania lat coraz głębsza stawała się świadomość wpływu, jaki wydarzenie to wywarło na wiek XX i na przyszłość świata. Druga wojna światowa była nie tylko doniosłym epizodem historycznym: stała się przełomem dla współczesnej ludzkości. Upływ czasu nie powinien zacierać wspomnień: winny one raczej stać się surowym pouczeniem dla nas i dla przyszłych pokoleń.

W ciągu minionych pięciu dziesięcioleci mogliśmy zrozumieć znaczenie tej wojny dla Europy i świata dzięki uzyskaniu nowych informacji, które pozwoliły lepiej poznać jej bolesne konsekwencje. Tragiczne doświadczenie lat 1939-1945 stanowi dziś jak gdyby punkt odniesienia, niezbędny dla każdego, kto pragnie podjąć refleksję nad teraźniejszością i przyszłością ludzkości.

W 1989 r., z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu wojny napisałem: «Dziś, pięćdziesiąt lat później, mamy obowiązek przypomnieć sobie w obliczu Boga te tragiczne fakty, by uczcić pamięć zmarłych i okazać współczucie wszystkim, którym ów bezmiar okrucieństwa zadał rany na duszy i na ciele, i aby całkowicie przebaczyć krzywdy».<sup>1</sup>

Trzeba zachować żywą pamięć o tym, co się wydarzyło: jest to naszym kategorycznym obowiązkiem. Sześć lat temu, właśnie wówczas, gdy przypadała wspomniana tu rocznica, na europejskim Wschodzie dokonywały się bezprecedensowe procesy społeczne i polityczne, prowadzące do gwałtownego upadku reżimów komunistycznych. Te głębokie przemiany w życiu społeczeństw pozwoliły usunąć pewne tragiczne konsekwencje wojny światowej, po której zakończeniu wielu narodom europejskim nie było w rzeczywistości dane cieszyć się pełnią pokoju i demokracji, choć mogły tego logicznie oczekiwać 9 maja 1945 r. Niektóre ludy straciły bowiem możliwość decydowania o swoim losie i zostały uwięzione za szczelnie zamkniętymi granicami imperium, przy czym próbowano zniszczyć nie tylko ich tradycje religijne, ale także ich pamięć historyczną i wiekowe korzenie ich kultury. Mówiłem o tym z naciskiem w Encyklice *Centesimus annus*.<sup>2</sup> W pewnym sensie dopiero rok 1989 oznaczał dla tych ludów zakończenie drugiej wojny światowej.

### *Ogrom zniszczeń wojennych*

3. Konsekwencje drugiej wojny światowej dla życia narodów i kontynentów były przerażające. Cmentarze wojskowe są wspólnym miejscem pamięci o chrześcijanach i wyznawcach innych religii, żołnierzach i osobach cywilnych z Europy i innych regionów świata. Na terytorium starego kontynentu walczyli bowiem także żołnierze z krajów pozaeuropejskich: wielu z nich padło w boju, dla innych 8 maja był dniem wyzwolenia od straszliwego koszmaru.

Zginęły dziesiątki milionów ludzi; nie sposób zliczyć rannych i zaginionych. Rodziny musiały masowo opuszczać ziemię, z którą były od wieków związane; uległy zniszczeniu środowiska ludzkiego życia i zabytki o wielkiej wartości historycznej; miasta i wsie zostały zniszczone i zrównane z ziemią. Nigdy przedtem nie było tak wielu ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej, zwłaszcza wśród kobiet i dzieci.

<sup>1</sup> List do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu drugiej wojny światowej (26 sierpnia 1989), 2: AAS 82(1990), 51.

<sup>2</sup> Por. N. 18: AAS 83(1991), 815.

4. Jeszcze groźniejsze było rozpowszechnienie się «kultury śmierci» i jej smutnych konsekwencji — śmierci, nienawiści i przemocy. «Druga wojna światowa — napisałem w Liście do Episkopatu polskiego w 1989 r. — uświadomiła wszystkim nieznanę przedtem rozmiary pogardy dla człowieka, pogwałcenie jego praw. Była szczególną mobilizacją nienawiści, depczącą człowieka i to, co ludzkie, w imię imperialistycznej ideologii».<sup>3</sup>

Trzeba nieustannie przypominać, że druga wojna światowa boleśnie odmieniła życie wielu ludzi i wielu narodów. Stworzono iście straszliwe obozy śmierci, w których zginęły miliony Żydów, setki tysięcy Cyganów i innych osób, których jedyną winą było to, że należały do innych narodów.

*Oświęcim: pomnik konsekwencji totalitaryzmu*

5. Oświęcim, obok wielu innych obozów, pozostaje *dramatycznie wymownym symbolem konsekwencji totalitaryzmu*. W tę pięćdziesiątą rocznicę musimy udać się z pielgrzymką pamięci i serc do tych miejsc. «Klękam — powiedziałem w 1979 r. podczas Mszy św. sprawowanej w Brzezince, niedaleko Oświęcimia — na tej Golgocie naszych czasów».<sup>4</sup> Dzisiaj, tak jak wówczas, znów pielgrzymuję w duchu do tych obozów zagłady. Zatrzymuję się przede wszystkim «przy tablicy z napisem w języku hebrajskim», aby wspominać lud, «którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację», i aby przypomnieć, że «wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie».<sup>5</sup> Tak jak wówczas, zatrzymuję się przed tablicą z napisem w języku rosyjskim, po przemianach, jakie dokonały się na terenach byłego Związku Radzieckiego, aby przypomnieć «udział tego narodu w ostatniej straszliwej wojnie o wolność ludów».<sup>6</sup> Zatrzymuję się też przed tablicą z napisem w języku polskim i wspominam ofiarę wielkiej części narodu, która stanowi «bolesny rozrachunek z sumieniem współczesnej ludzkości». Jak powiedziałem w 1979 r., tak i dzisiaj powtarzam: «Wybrałem trzy tablice. Należałoby zatrzymać się przy każdej».<sup>7</sup> Istotnie, w pięćdziesiątą rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej odczuwam wewnętrzną potrzebę zatrzymania się przed każdą z tych tablic, także przed tymi, które upamiętniają ofiary mniej znane czy wręcz zapomniane.

<sup>3</sup> List do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu drugiej wojny światowej, 3: AAS 82(1990), 46.

<sup>4</sup> Homilia wygłoszona w obozie koncentracyjnym w Brzezince (7 czerwca 1979), 2: *Insegnamenti II* (1979), 1484.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, *l.c.*, 1485.

<sup>7</sup> Tamże.

6. Z tej medytacji wylaniają się pytania, od których ludzkość nie może się uchylić. Jak mogło dojść do takiego unicestwienia człowieka i narodów? Dlaczego po zakończeniu wojny nie wyciągnięto z tej gorzkiej lekcji właściwych wniosków dla całego kontynentu europejskiego?

Świat, a zwłaszcza Europa, weszły na drogę wiodącą do tej straszliwej katastrofy, ponieważ straciły moralną energię, której potrzebowały, aby przeciwstawić się siłom spychającym je w otchłań wojny. Totalitaryzm niszczy bowiem podstawowe swobody człowieka i depta jego prawa. Manipulując opinią publiczną przez nieustanną i natrętą propagandę, bez trudu skłania człowieka do uległości wobec pokusy zbrojnej przemocy i ostatecznie niszczy w nim poczucie odpowiedzialności.

W tamtej epoce nie zdawano sobie niestety sprawy, że deptanie wolności stwarza przesłanki niebezpiecznego pogrążania się w przemoc i nienawiści, które kształtują z kolei «kulturę wojny». To właśnie nastąpiło: przywódcy bez trudu skłonili masy do fatalnego wyboru, głosząc mit nadczłowieka, prowadząc politykę rasistowską i antysemicką, okazując pogardę dla życia tych, których uznano za nieprzydatnych z powodu choroby lub nieprzystosowania społecznego, wszczynając prześladowania religijne i dyskryminację polityczną, tłumiąc stopniowo wszelkie przejawy wolności poprzez kontrolę policyjną i manipulację psychologiczną, opartą na jednostronnym wykorzystaniu środków przekazu. Właśnie takie podstępne działania miał na myśli Papież Pius XI, gdy w Encyklice *Mit brennender Sorge* z 14 marca 1937 r. mówił o «ciemnych zamiarach», pojawiających się na horyzoncie.<sup>8</sup>

#### *Nie można budować społeczeństwa na przemocy*

7. Druga wojna światowa była bezpośrednim skutkiem tego procesu degeneracji: czy jednak w następnych dziesięcioleciach wyciągnięto z tego właściwe wnioski? Niestety, zakończenie wojny nie doprowadziło do zaniknięcia praktyk politycznych i ideologii, które ją zrodziły lub jej sprzyjały. Reżimy totalitarne przetrwały pod inną postacią, a nawet rozszerzyły swoje władanie, zwłaszcza we wschodniej Europie. Po 8 maja nadal istniały na tym kontynencie i gdzie indziej liczne obozy koncentracyjne, nadal też więziono wiele osób wbrew wszelkim elementarnym prawom człowieka. Nie rozumiano, że społeczeństwa godnego człowieka nie można budować na niszczeniu osoby, na ucisku i na dyskryminacji. Ta lekcja drugiej wojny światowej nie została jeszcze w pełni i wszędzie przyswojona. A przecież jest ona i musi pozostać przestrogą dla następnego tysiąclecia.

W okresie poprzedzającym drugą wojnę światową zwłaszcza kult narodu, z którego uczyniono jakby nową bałwochwalczą religię, doprowadził w ciągu

<sup>8</sup> N. 11: AAS 29(1937), 186.

owych sześciu straszliwych lat do gigantycznej katastrofy. Już w grudniu 1930 roku Pius XI przestrzegał: «Jest mało prawdopodobne, by nie powiedzieć niemożliwe, że przetrwa pokój między narodami i państwami, jeśli w miejsce prawdziwej i szczerzej miłości ojczyzny króluje i panoszy się samolubny i nieprzejednany nacjonalizm, to znaczy nienawiść i zazdrość w miejsce wzajemnego pragnienia dobra, nieufność i podejrzliwość w miejsce braterskiego zaufania, rywalizacja i walka w miejsce zgodnego współdziałania, żądza hegemonii i dominacji w miejsce poszanowania i ochrony wszystkich praw, także praw ludzi słabych i maluczkich».<sup>9</sup>

Nie jest to dziełem przypadku, że niektórzy światli mężowie stanu Europy Zachodniej, wyciągając wnioski z katastrofy spowodowanej przez drugą wojnę światową, postanowili połączyć swoje kraje więzią wspólnoty. Unia przez nich stworzona rozwinęła się w następnych dziesięcioleciach, nadając konkretny kształt woli narodów, które weszły w jej skład, aby nie iść już samotnie ku swoim przeznaczeniom. Owi mężowie stanu zrozumieli, że oprócz dobra poszczególnych narodów istnieje wspólne dobro ludzkości, brutalnie podeptane przez wojnę. Refleksja nad tym dramatycznym doświadczeniem przekonała ich, że można skutecznie zabezpieczyć interesy jednego narodu tylko w ramach solidarnej współzależności z wszystkimi innymi ludami.

### *Kościół słyszy wołanie ofiar*

8. W pięćdziesiątą rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej podnosi się wiele głosów, które próbują przezwyciężyć podziały między zwycięzcami i zwyciężonymi. Wspominamy męstwo i poświęcenie milionów mężczyzn i kobiet. Kościół ze swej strony wsłuchuje się zwłaszcza w wołanie wszystkich ofiar. To wołanie pozwala lepiej zrozumieć, jak wielkim zgorszeniem był trwający sześć lat konflikt. To wołanie skłania do refleksji nad jego konsekwencjami dla całej ludzkości. To wołanie jest oskarżeniem ideologii, które doprowadziły do straszliwej katastrofy. W obliczu każdej wojny musimy zastanowić się nad własną odpowiedzialnością, prosząc o przebaczenie i przebacząc. Goryczą napawa nas — jako chrześcijan — stwierdzenie, że «potworności tej wojny wyrosły na kontynencie, który chlubi się szczególnym rozkwitem kultury i cywilizacji, na kontynencie, który najdłużej pozostawał w zasięgu Ewangelii i Kościoła».<sup>10</sup> Dlatego chrześcijanie Europy muszą prosić o przebaczenie, choć trzeba przyznać, że nie wszyscy są w równym stopniu odpowiedzialni za rozbudowę maszyny wojennej.

<sup>9</sup> Przemówienie do Kurii Rzymskiej (24 grudnia 1930): AAS 22(1930), 535-536.

<sup>10</sup> List do Konferencji Episkopatu Polski na 50-lecie wybuchu drugiej wojny światowej, 3: AAS 82(1990), 46.

9. Podziały wywołane przez drugą wojnę światową uświadamiają nam fakt, że siła oddana na służbę «woli mocy» nie jest właściwym narzędziem budowania prawdziwej sprawiedliwości. Przeciwnie — daje początek zgubnemu procesowi o nieprzewidywalnych konsekwencjach dla jednostek i narodów, które naraża na niebezpieczeństwo utraty wszelkiej godności i wraz z nią także wszystkich dóbr, a nawet życia. Do dziś rozbrzmiewa donośnie przestroga Papieża Piusa XII, który w sierpniu 1939 r., w przeddzień tragicznej wojny, podjął ostatnią próbę zapobieżenia konfliktowi zbrojnemu: «Zagrożenie jest wielkie, ale czas jeszcze je zażegnać. Niczego nie traci się przez pokój.

Wszystko można stracić przez wojnę. Niech ludzie znów zaczną się rozumieć. Niech na nowo podejmą rozmowy».<sup>11</sup> Pius XII szedł tutaj śladami Papieża Benedykta XV, który wyczerpawszy wszelkie sposoby zapobieżenia pierwszej wojnie światowej, nie wahał się jej napiętnować jako «bezsensownej rzezi».<sup>12</sup> I ja kontynuowałem tę samą linię, gdy 20 stycznia 1991 r., w obliczu wojny w Zatoce Perskiej powiedziałem: «tragiczne wydarzenia ostatnich dni jeszcze jaśniej pokazują, że przy pomocy broni nie da się rozwiązać problemów, lecz tworzy się kolejne, jeszcze większe napięcia międzynarodowe».<sup>13</sup> Jest to konstatacja, która z upływem lat zyskuje wciąż nowe potwierdzenia, choć w niektórych regionach Europy i innych częściach świata nadal wybuchają tragiczne konflikty zbrojne. W Encyklice *Pacem in terris* Papież Jan XXIII uznał za jeden ze znaków czasu rozpowszechnianie się poglądu, że «ewentualne spory między narodami nie powinny być rozstrzygane siłą zbrojną, ale w drodze negocjacji».<sup>14</sup> Mimo ludzkich niepowodzeń nie brak przykładów, także z niedawnej przeszłości, które dowodzą, że uczciwy i cierpliwy dialog, respektujący prawa i dążenia stron, może otworzyć drogę do pokojowego rozwiązania najbardziej złożonych sytuacji. W tym duchu kieruję słowa szczerego uznania i poparcia do wszystkich współczesnych budowniczych pokoju.

Sklania mnie do tego zwłaszcza niezatarte wspomnienie *eksplozji atomowych*, które w sierpniu 1945 r. zniszczyły najpierw Hiroszimę, a następnie Nagasaki. Są one wstrząsającym świadectwem okropności wojny i cierpień z nią związanych: ostateczny bilans tej tragedii — jak przypominałem w czasie mojej wizyty w Hiroszimie — nie został jeszcze sporządzony, nie obliczono też dotąd jej globalnego kosztu dla ludzkości, zwłaszcza jeżeli się zważy, jaki wpływ wywarła i może jeszcze wyrzucić wojna nuklearna na nasze idee, na nasze postawy i na naszą cywilizację. «Pamięć o przeszłości oznacza zaangażowanie w przyszłość.

<sup>11</sup> Orędzie radiowe (24 sierpnia 1939): AAS 31(1939), 334.

<sup>12</sup> Przemówienie do Przywódców Państw prowadzących wojnę (1 sierpnia 1917): AAS 9(1917), 420.

<sup>13</sup> Apel po modlitwie «Anioł Pański», *Insegnamenti* XIV, 1(1991), 156.

<sup>14</sup> N. 3: AAS 55(1963), 291.

Pamiętać o Hiroszynie to znaczy odrzucić wojnę nuklearną. Pamiętać o Hiroszynie znaczy angażować się na rzecz pokoju. Pamiętać o tym, co ludność tego miasta przecierpiała, znaczy odnowić naszą wiarę w człowieka, w jego zdolność czynienia dobrze, w jego wolność wyboru spraw słusznych, w jego wolę przekształcania klęski w nowe dążenia». <sup>15</sup>

W pięćdziesiąt lat po tym tragicznym konflikcie, który zakończył się kilka miesięcy później także na Pacyfiku w następstwie tragicznych wydarzeń w Hiroszynie i Nagasaki oraz kapitulacji Japonii, jawi się on coraz wyraźniej jako «samobójstwo ludzkości». <sup>16</sup> Przy głębszym zastanowieniu wojna okazuje się bowiem klęską zarówno pokonanych, jak i zwycięzców.

### *Mechanizm propagandy*

10. Nasuwa się tu jeszcze jedna refleksja: podczas drugiej wojny światowej oprócz broni konwencjonalnej oraz chemicznej, biologicznej i jądrowej stosowano na wielką skalę jeszcze inne zabójcze narzędzie walki: *propagandę*. Zanitu zaatakowano przeciwnika przy użyciu środków fizycznego zniszczenia, próbowano unicestwić go moralnie przez oczernianie, oszczerstwa i budzenie w społeczeństwie najbardziej irracjonalnej nietolerancji; stosowano w tym celu wszelkie formy indoktrynacji, której poddawano zwłaszcza młodzież. Jest to bowiem typowe dla wszystkich reżimów totalitarnych, że budują one ogromną machinę propagandową, aby usprawiedliwiać swoje występki oraz podjudzać do ideologicznej nietolerancji i rasistowskiej przemocy wobec tych, którzy — jak się twierdzi — nie zasługują na miano pełnoprawnych członków społeczeństwa. Jakże odległe jest to wszystko od prawdziwej *kultury pokoju*! Opiera się ona na uznaniu głębokiej więzi, istniejącej między prawdą a miłością. Aby budować kulturę pokoju, trzeba kategorycznie odrzucać wszelkie formy rasizmu i nietolerancji, nie ulegać w żaden sposób rasistowskiej propagandzie, kontrolować ambicje ekonomiczne i polityczne, stanowczo potępiać przemoc i wszelkie formy wyzysku.

Przewrotne mechanizmy propagandy nie tylko fałszują obraz rzeczywistości, ale zniekształcają też informacje dotyczące odpowiedzialności, przez co bardzo utrudniają osąd moralny i polityczny. Wojna daje początek propagandzie, która nie pozostawia miejsca na pluralizm interpretacji, na krytyczną analizę przyczyn, na poszukiwanie tych, na których ciąży odpowiedzialność. Taki obraz wyłania się z dostępnych danych dotyczących okresu 1939-1945, a także z dokumentacji odnoszącej się do innych wojen, jakie wybuchły w późniejszych latach: w każdym społeczeństwie wojna prowadzi nieuchronnie do totalitarnego

<sup>15</sup> Jan Paweł II, Przemówienie przy Pomniku Pokoju, Hiroszima (25 lutego 1981), 4: AAS 73(1981), 417.

<sup>16</sup> Tenże, Enc. *Centesimus annus* (1 maja 1991), 18: AAS 83(1991), 816.



stosowania środków informacji i propagandy, która nie wychowuje do szacunku dla innych ani do dialogu, ale raczej skłania do podejrzliwości i do odwetu.

### *Wojna nie zanikła*

11. Rok 1945 nie położył niestety kresu wojnom. Przemoc, terroryzm i zbrojne napady nadal kładły się cieniem na historii ostatnich dziesięcioleci.

Byliśmy świadkami tak zwanej «zimnej wojny», w której dwa przeciwstawne bloki zagrażały sobie nawzajem, utrzymując równowagę poprzez nieustanny wyścig zbrojeń. Ale nawet gdy zanikła ta dwustronna rywalizacja, nie zakończyły się konflikty wojenne.

W różnych częściach świata zbyt wiele jest nadal nie rozstrzygniętych konfliktów. Opinia publiczna, wstrząśnięta straszącymi obrazami, które wchodzą do naszych domów za pośrednictwem telewizji, reaguje emocjonalnie, ale zbyt łatwo przyzwyczajają się do nich i jakby godzi z myślą, że nie można zmienić biegu wydarzeń. Jest to nie tylko niesprawiedliwe, ale nade wszystko niebezpieczne. Nie wolno zapominać o tym, co wydarzyło się w przeszłości i co dzieje się także dzisiaj. Są to dramaty, których ofiarą padają niezliczone rzesze niewinnych ludzi, a ich krzyki przerażenia i bólu są wyzwaniem dla sumienia każdego uczciwego człowieka: nie można i nie wolno ulegać logice zbrojnej przemocy!

Stolica Apostolska, między innymi poprzez podpisanie najważniejszych międzynarodowych układów i konwencji, starała się przypominać wspólnocie narodów — i nadal niestrudzenie to czyni — o konieczności ściślejszego przestrzegania zasad dotyczących nierozprzestrzeniania broni jądrowej oraz likwidacji broni chemicznej i biologicznej, jak również szczególnie okrutnych środków bojowych i broni niekontrolowanego rażenia. Stolica Apostolska wezwała też niedawno opinię publiczną, aby głębiej zastanowiła się nad nadal istniejącym problemem *handlu bronią* — zjawiskiem bardzo groźnym, które pilnie domaga się poważnej refleksji etycznej.<sup>17</sup> Wypada także przypomnieć, że nie tylko militaryzacja państw, ale także łatwość nabycia broni przez osoby prywatne, sprzyjająca szerzeniu się zorganizowanej przestępczości i terroryzmu, stanowi nieustanną groźbę dla pokoju, której konsekwencje trudno jest przewidzieć.

### *Szkola dla wszystkich wierzących*

12. Nigdy więcej wojny! «Tak» dla pokoju! Takie uczucia wyrażano powszechnie nazajutrz po owym historycznym dniu 8 maja 1945 r. Strasliwa

<sup>17</sup> Por. Papieska Rada «Iustitia et Pax», Dokument *Międzynarodowy handel bronią — refleksja etyczna* (1 maja 1994), Watykan 1994.

sześćoletnia wojna stała się dla wszystkich sposobnością do dojrzewania w szkole cierpienia: także chrześcijanie mieli możliwość zbliżyć się do siebie nawzajem i zastanowić się nad swoją odpowiedzialnością za istniejące wśród nich podziały. Ponownie odkryli też solidarność wspólnego przeznaczenia, które łączy ich ze sobą i z wszystkimi ludźmi z każdego narodu. W ten sposób wydarzenie, które doprowadziło do najgłębszych rozdarć i podziałów między narodami i osobami, stało się dla chrześcijan *epatrznościową* szansą uświadomienia sobie głębokiej komunii w cierpieniu i w świadectwie. Pod krzyżem Chrystusa, członkowie wszystkich Kościołów i Wspólnot chrześcijańskich potrafili wytrwać aż do najwyższej ofiary. Wielu z nich dało przykład, jak można przeciwstawić się oprawcom i ciemiężcom w sposób pokojowy, dając świadectwo cierpienia i miłości. Wszyscy razem, wierzący i niewierzący, ludzie wszystkich ras, religii i narodów rzucili wezwanie do braterstwa i przebaczenia, które wniosło się wysoko ponad narastającą falę przemocy.

Czyż z okazji tej rocznicy moglibyśmy nie wspomnieć o chrześcijanach, którzy dając świadectwo sprzeciwu wobec zła, modlili się za swoich ciemiężców i pochylali się nad każdym człowiekiem, aby leczyć jego rany? Przez współudział w cierpieniu mogli rozpoznać w sobie nawzajem braci i siostry, doświadczając całego bezsensu podziałów. Wspólne cierpienie pozwoliło im mocniej odczuć ciężar podziałów nadal istniejących między uczniami Chrystusa i ich negatywny wpływ na proces kształtowania tożsamości duchowej, kulturowej i politycznej kontynentu europejskiego. Ich doświadczenie jest dla nas przestrogą: w tym kierunku trzeba iść dalej, modląc się i pracując z wielką ufnością i poświęceniem, w perspektywie bliskiego już Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Do tego celu zmierzamy w *pielgrzymce pokuty i pojednania*,<sup>18</sup> z nadzieją, że ostatecznie zdołamy ustanowić pełną komunie wszystkich wierzących w Chrystusa, co z pewnością przyniesie korzyść sprawie pokoju.

13. Ogrom cierpienia, które załamało świat w czasie wojny, skłonił *wyznawców wszystkich religii* do oddania swoich energii duchowych na służbę pokoju. Wszystkie religie przeżyły to szczególne doświadczenie w ciągu minionych pięciu dziesięcioleci, choć dochodziły do niego różnymi historycznymi drogami. Ludzkość jest świadkiem, że po straszliwej tragedii wojny w świadomości wyznawców różnych religii zrodziło się coś nowego: czują się oni bardziej odpowiedzialni za pokój wśród ludzi i dlatego zaczęli ze sobą współpracować. «Światowy Dzień modlitw o pokój», 27 października 1986 r., stał się publicznym potwierdzeniem tej postawy, ukształtowanej w cierpieniu. Spotkanie w Asyżu ujawniło «wewnętrzny związek między autentyczną postawą religijną i wielkim dobrem pokoju». <sup>19</sup> Podczas kolejnych «Dni modlitw o pokój na Bałkanach»

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, List apost. *Tertio millennio adveniente* (10 listopada 1994), 50: AAS 87(1995), 36.

<sup>19</sup> Tenże, Przemówienie na zakończenie Światowego Dnia Modlitwy o Pokój, 6: AAS 79(1987), 868.

(9-10 stycznia 1993 r. w Asyżu i 23 stycznia 1994 r. w Bazylice św. Piotra) został w szczególności sposób podkreślony specyficzny wkład, jaki powinni wносить wierzący w szerzenie pokoju, posługując się orężem modlitwy i pokuty.

Świat, zbliżający się już do końca drugiego tysiąclecia, oczekuje od wierzących bardziej zdecydowanego działania na rzecz pokoju. W przesłaniu do przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich i wielkich religii, zgromadzonych w Warszawie w 1989 r. z okazji pięćdziesiątej rocznicy wybuchu wojny, powiedziałem: «Z głębi naszych różnych tradycji religijnych płynie świadectwo pełnego współczucia uczestnictwa w ludzkich cierpieniach i poszanowania dla świętości życia. Jest to jakaś wielka energia duchowa, która napawa nas większą ufnością co do przyszłych losów ludzkości». <sup>20</sup> Smutne doświadczenia drugiej wojny światowej głębiej uświadamiają nam dzisiaj, po pięćdziesięciu latach, że potrzebny jest większy wysiłek i zaangażowanie, które pozwolą wyzwolić te duchowe energie.

Należy w tym kontekście przypomnieć, że właśnie ze strasznego doświadczenia wojny narodziła się Organizacja Narodów Zjednoczonych, którą Papież Jan XXIII uznał za jeden ze znaków naszych czasów, jako że wyraża ona «wołę ochrony i umacniania pokoju między narodami». <sup>21</sup> Również *Powszechna deklaracja praw człowieka* powstała jako odpowiedź na brutalne deptanie godności i praw osoby. Pięćdziesiąta rocznica powstania Narodów Zjednoczonych, przypadająca w tym roku, powinna stać się sposobnością do wzmocnienia wysiłków społeczności międzynarodowej w służbie pokoju. W tym celu należy dać Organizacji Narodów Zjednoczonych odpowiednie narzędzia działania, których potrzebuje, aby skutecznie wypełniać swoją misję.

#### *Nadal trwają przygotowania do wojny*

14. W wielu częściach Europy odbywają się w tych dniach uroczystości i manifestacje, w których biorą udział władze państwowe i zwierzchnicy wszystkich społeczności i krajów. Wspominając wraz z nimi poświęcenie tak licznych ofiar wojny, pragnę zachęcić wszystkich ludzi dobrej woli do poważnej refleksji nad tym, że pamięć o strasliwej wojnie światowej musi wpływać na dążenia polityki narodowej i międzynarodowej. Należy zwłaszcza stworzyć skuteczne narzędzia kontroli międzynarodowego handlu bronią, a także odpowiednie struktury interwencji w sytuacjach kryzysowych, aby skłonić wszystkie strony do rozstrzygania konfliktów raczej w drodze negocjacji niż przemocą. Czyż nie jest bowiem prawdą, że podczas gdy my świętujemy odzyskanie

<sup>20</sup> Orędzie telewizyjne do uczestników Światowego Dnia Modlitwy o Pokój z okazji 50. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej (1 września 1989): *Insegnamenti XII*, 2(1989), 421.,

<sup>21</sup> Jan XXIII, Enc. *Pacem in terris* (11 kwietnia 1963), 4: AAS 55(1963), 295.

pokoju, niektórzy nadal niestety prą do wojny, szerząc kulturę nienawiści albo rozpowszechniając najnowocześniejsze rodzaje broni? Czyż nie jest prawdą, że w Europie nadal toczą się tragiczne konflikty, od lat czekające na pokojowe rozstrzygnięcie? Dla niektórych regionów Europy dzień 8 maja 1995 r. nie jest niestety dniem pokoju! Myślę tu zwłaszcza o męczeńskiej ziemi Bałkanów i Kaukazu, gdzie do dzisiaj słychać zgiełk oręża i gdzie nadal przelewa się ludzka krew.

Przemawiając na forum ONZ w dwudziestą rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej w 1965 r., Paweł VI zapytywał: «Czy kiedykolwiek świat zdoła odmienić swą samolubną i wojowniczą mentalność, która do tej pory w tak znacznej mierze kształtowała jego historię?»<sup>22</sup> To pytanie nadal czeka na odpowiedź. Niech wspomnienie drugiej wojny światowej ożywi we wszystkich wolę działania — na miarę indywidualnych możliwości — w służbie konsekwentnej polityki pokoju w Europie i w całym świecie.

### *Specjalne przesłanie do młodych*

15. Myślą zwracam się do młodych, którzy nie doświadczyli bezpośrednio okropności wojny. Mówię do nich: drodzy młodzi przyjaciele, głęboko wierzę w to, że potraficie być autentycznymi głosicielami Ewangelii. Czujcie się osobiście zaangażowani w służbę życia i pokoju. Ofiary, żołnierze i męczennicy drugiej wojny światowej byli w większości młodzi jak wy. Dlatego proszę was, młodych roku 2000, abyście zachowali czujność wobec szerzącej się kultury nienawiści i śmierci. Odrzucajcie nierozumne ideologie przemocy; odrzucajcie wszelkie formy skrajnego nacjonalizmu i nietolerancji: to tymi właśnie drogami zakrada się niepostrzeżenie pokusa przemocy i wojny.

To wam powierzona została misja wytyczania nowych dróg braterstwa między narodami, aby można było budować jedną ludzką rodzinę, «zgodnie z prawem wzajemności dawania i otrzymywania, składania siebie w darze i przyjmowania daru bliźniego».<sup>23</sup> Wymaga tego prawo moralne, które Stwórca wpisał w serce każdego człowieka i potwierdził w Objawieniu Starego Testamentu, a któremu Jezus nadał doskonały kształt w Ewangelii: «będziesz miłował bliźniego jak siebie samego» (Kpł 19,18; por. Mk 12,21); «abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem» (J 13,34). Aby można było zbudować cywilizację miłości i prawdy, należy przyjąć postawę otwartości i akceptacji innych także w relacjach między narodami, krajami i kulturami. Niech do sumień wszystkich ludzi dotrze wezwanie: *Miłuj inne narody, tak jak swój własny!*

<sup>22</sup> Przemówienie do Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych (4 października 1965), 5: AAS 57(1965), 882.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, Enc. *Evangelium vitae* (25 marca 1995), 76: «L'Osservatore Romano» (31 marca 1995), s. 10.

Droga do przyszłości rodzaju ludzkiego prowadzi przez jedność; zaś drogą do prawdziwej jedności — jak głosi Ewangelia — jest Jezus Chrystus, nasze pojednanie i nasz pokój (por. Ef 2,14-18).

### *Potrzeba odnowy serca*

16. «Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie. Utrapił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana» (Pwt 8,2-3).

Nie weszliśmy jeszcze do «ziemi obiecanej» pokoju. Pamięć o bolesnych doświadczeniach wojny i niełatwym okresie powojennym nieustannie nam to uświadamia. To doświadczenie mrocznych czasów wojny, trudnych lat powojennych, a także naszej niespokojnej i skomplikowanej współczesności często ukazywało nam, że w sercach ludzi, nawet ludzi wierzących, silna jest pokusa nienawiści, pogardy dla innych, nadużywania władzy. W tym samym doświadczeniu nie zabrakło nam jednak pomocy Pana, który wzbudził ducha miłości, zrozumienia i pokoju, a zarazem szczere pragnienie pojednania i jedności. Jako wierzący wiemy, że człowiek żyje tym, co pochodzi z ust Pana. Wiemy też, że pokój zapuszcza korzenie w sercach tych, którzy otwierają się na Boga. Pamięć o drugiej wojnie światowej i o historii następnych dziesięcioleci musi uświadamiać chrześcijanom potrzebę odnowy serca, tak by umiało ono szanować człowieka i bronić jego prawdziwej godności.

Taki jest fundament prawdziwej nadziei na pokój w świecie: «Wschodzące Słońce nas nawiedzi — prorokował Zachariasz — by zajaśnić tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju» (Łk 1,78-79). W okresie wielkanocnym, kiedy świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem — który jest przyczyną rozłamów, źródłem cierpienia i nieładu — cisną nam się na usta słowa modlitwy, którymi kończy się Encyklika *Pacem in terris* mego czcigodnego Poprzednika Jana XXIII: «Niech Pan oświeci swym światłem umysły przywódców narodów, aby zapewniali obywatelom — wraz z należnym im dobrobytem — także i wspanialszy dar bezpiecznego pokoju. A wreszcie niech Chrystus nakłoni wolę wszystkich ludzi do zburzenia dzielącej ich zapory, do umocnienia więzi wzajemnej miłości, do zrozumienia innych, do przebaczenia tym, którzy wyrządzili im krzywdę. Niech pod Jego działaniem i przewodnictwem wszystkie narody połączy więź braterstwa i niech wśród nich rozkwita i panuje bezustannie tak bardzo upragniony pokój».<sup>24</sup>

<sup>24</sup> N. 5: AAS 55(1963), 304.

Maryja, Pośredniczka łask, zawsze czuwająca z troską nad wszystkimi swoimi dziećmi, niech wyjedna dla całej ludzkości cenny dar zgody i pokoju.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 8 maja 1995 r.

## EPISKOPAT POLSKI

69

### Słowo Pasterskie Biskupów Polskich

Ukochani Bracia i Siostry,

1. Zbliża się miesiąc sierpień. Ojczyście łany coraz bardziej pustoszeją. Czas wakacyjnego odpoczynku dobiega półmetka. Dzieci i młodzież z pewną nostalgią kierują swe oczy ku szkole. W życiu zaś religijnym myślimy o świętach i uroczystościach, związanych z osobą Matki Najświętszej. W sposób szczególnie naszą uwagę przykuwa Jasna Góra z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, ze świętem Matki Bożej Częstochowskiej. Tysiące pielgrzymów ze wszystkich stron Polski, także z zagranicy, wyruszają na pątnicze szlaki, aby nawiedzić Jasnogórskie Sanktuarium. Miesiąc sierpień przypomina nam także wiele wydarzeń odnoszących się do obrony naszej niezawisłości państwowej i godności narodowej.

I tak, w sposób może przez nas nie przewidziany, czas ten staje się okazją do rachunku sumienia i do refleksji nad tym, co niesiemy Matce Bożej, z czego możemy się cieszyć, a co powinno nas zawstydzić? Nie łatwo znaleźć odpowiedź, zwłaszcza że dużo rzeczy mamy do przekazania Naszej Matce: z życia osobistego, rodzinnego i społecznego. Nasze serca biją wdzięcznością za tak wiele oznak życzliwości matczynej, a w sposób szczególnie chcemy dziękować za encyklikę *Evangelium vitae* i za tegoroczną obecność Jana Pawła II na naszej ziemi.

2. Ojciec Święty pozostawił bowiem nam niesłuchanie ważne posłanie. Przypomnił, że po okresie walk o wolność i suwerenność, po czasie prób i doświadczeń, nadchodzi chwila, kiedy musimy powrócić do sprawy sumienia, gdyż Polska potrzebuje ludzi, którzy chcą i potrafią kierować się sumieniem w swoim życiu.

Jan Paweł II mówiąc o tym wszystkim, odwołał się do Soboru Watykańskiego II, który nazywa sumienie „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka” i wyjaśnia: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie

nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercach nakazem: czyń to, a tamtego unikaj” (*Gaudium et spes*, n. 16).

Dzięki sumieniu, wolnemu od deformacji ideologicznej, możemy wyraźniej dostrzegać w naszym życiu wagę dobra i niebezpieczeństwo zła. Dobro jest szeroko zarysowane przed nami w powołaniu człowieka do życia i świętości. Zło natomiast usiłuje zniszczyć, albo przynajmniej osłabić, naszą wolę podążania drogą, na straży której stoi głos sumienia.

3. Wśród licznych zagrożeń, które jawią się na ludzkiej drodze, pragniemy dzisiaj przypomnieć o tym niebezpieczeństwie, jakie niesie ze sobą nietrzeźwość. Mówimy o tym, gdyż jest to zagrożenie, które osłabiając wolę, sprawia, że nasze sumienie nie może w sposób wolny pełnić swojej roli. Jest to bowiem grzech i wykroczenie, które uderza w duchowy ośrodek ludzkiej moralności.

Zbyt często spotykamy się wśród nas ze strasliwymi skutkami alkoholizmu. Zagraża on życiu jednostek i grup społecznych. Rujuje rodziny, gospodarstwa domowe, a nawet zakłady pracy. Uderza w charaktery i ludzkie zachowania, niszczy zdrowie fizyczne i duchowe. Zresztą, czy trzeba nam przypominać i wyliczać wszystkie skutki alkoholizmu? W wielu rodzinach cień tego nałogu daje się zauważyć. Nie możemy o tym zagrożeniu milczeć. I dlatego Kościół stara się zwracać uwagę na znaczenie wychowania do trzeźwości. Czyni to szczególnie w okresie Adwentu, Wielkiego Postu, proponując nawet abstynencję od napojów alkoholowych tym, którzy pragnęliby swoim przykładem dopomagać słabym w próbie wyzwolenia się z nałogu alkoholizmu.

Już od kilku lat Biskupi polscy apelują do całego naszego społeczeństwa o zachowanie pełnej trzeźwości szczególnie w miesiącu sierpniu, aby przy tej okazji podkreślić pielgrzymkowy nastrój i wyrazić wdzięczność Matce Najświętszej za Jej opiekę nad nami. Taka postawa, postawa trzeźwości, winna być znakiem naszej dobrej woli w dążeniu do współpracy z Matką Bożą w dziele odrodzenia naszego Narodu.

4. Są różne sposoby, które ułatwiają nam zachowanie trzeźwości w miesiącu sierpniu. Przypomnijmy sobie jedynie niektóre z nich, oto one:

- wyrażamy uznanie i szacunek wobec tych, którzy nie piją alkoholu;
- nie namawiamy nikogo do alkoholu;
- unikamy opowiadania dowcipów, opartych na alkoholowych wyczynach;
- nie sięgamy po alkohol;
- nie pośredniczymy w handlu alkoholem;
- w szczególny sposób apelujemy do młodzieży, aby unikała dyskotek, nastawionych na zyski ze sprzedaży alkoholu;
- prosimy i wzywamy władze samorządowe, aby bardziej brały pod uwagę potrzebę ochrony zdrowia moralnego narodu, aniżeli liczyły na zyski z handlu alkoholem.

A jednocześnie nie zapominamy o modlitwie w intencji tych, którzy nadużywają alkoholu; w intencji dzieci, młodzieży, współmałżonków, którzy są ofiarami alkoholizmu kogoś ze swoich bliskich.

Staramy się zachować pogodę ducha i poczucie humoru przy spotkaniach bez alkoholu. Nasza Ojczyzna oczekuje od nas pomocy w uwalnianiu się od alkoholowej opresji, widocznej w myśleniu, w rozmowach, w niektórych czasopiśmie, w filmach, w zwyczajach i pracy. Czas już najwyższy, abyśmy udzielili poparcia tym, którzy starają się kształcić nową kulturę bycia, wolną od obciążenia alkoholu. Na życziwe poparcie ze strony całego społeczeństwa zasługują ci, którzy pracują nad sobą i starają się o wyzwolenie z nałogu alkoholu.

5. Ukochani Bracia i Siostry! Przed nami jeden z miesięcy, nieco inny w naszych zwyczajach i tradycjach, zwłaszcza religijnych. Jak to byłoby dobrze, gdyby tę inność podkreślała większość naszego życia! Byłby to widoczny znak szczerości naszego nabożeństwa do Matki Bożej i naszej dobrej woli w wychodzeniu naprzeciw nauczaniu Jana Pawła II. To właśnie On nas poucza, że „być człowiekiem sumienia to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12,21)”. O takie zwycięstwo starajmy się, korzystając z pomocy Matki Najświętszej; do tego rodzaju zwycięstwa dopomagajmy również innym, dzieląc się przykładem życia w trzeźwości. Naszej Ojczyźnie, jak biblijnej Sodomie, potrzeba ludzi sprawiedliwych, ludzi trzeźwych, umiających odmówić picia alkoholu dla dobra innych. Módlmy się o taką postawę dla siebie i dla innych. Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii zapewnia: „Proście, a będzie wam dane”. Jak z tego widać, w walce o trzeźwość nie jesteśmy sami. Również my biskupi chcemy być razem z Wami, drodzy Bracia i Siostry, modlitwą, przykładem i naszym błogosławieństwem pasterskim, którego udzielamy wszystkim ludziom dobrej woli w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi  
obecni na 277 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*

Szczecin, 17 czerwca 1995 r.



## ORDYNARIAT

### DEKRETY

70

Biskup Siedlecki  
L.dz. 784/95

Siedlce, 29.08.1995

### DEKRET

Wnawiązaniu do propozycji Dyrektora Katolickiego Radia Podlasia Ks. Kanonika Mgra Henryka Drozda niniejszym powołuję Diecezjalną Komisję do Spraw Katolickiego Radia Podlasia w Siedlcach w następującym składzie:

1. Ks. Infułat Mgr Kazimierz Korszniewicz, Wikariusz Generalny,
2. Ks. Kanonik Michał Domański, Dziekan dekanatu międzyrzeckiego,
3. Ks. Kanonik Mgr Henryk Drozd, Dyrektor Katolickiego Radia Podlasia,
4. Ks. Kanonik Mgr Julian Józwick, Ekonom Diecezjalny,
5. Ks. Prałat Prof. Roman Krawczyk, Rektor Wyższego Seminarium Duchownego,
6. Ks. Prałat Dr Konstanty Kusyk, W-rector W.S.D.,
7. Ks. Kanonik Stanisław Maksymowicz, Dziekan dekanatu garwolińskiego,
8. Ks. Stanisław Wojteczuk, Proboszcz par. p.w. Bożego Ciała w Siedlcach.

Komisja rozpocznie swoją działalność z dniem ustanowienia tj. 29 sierpnia 1995 r.

Na pracę z serca błogosławię w Imię Pańskie.

† Jan Mazur  
Biskup Siedlecki

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

71

### ZWOLNIENIA

- Ks. kan. Stanisław Biernat, z urzędu proboszcza parafii Katedralnej w Siedlcach  
Ks. Janusz Grodek, z urzędu dziekana dekanatu Hańsk  
Ks. Jerzy Janowski, z urzędu wikariusza par. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie  
Ks. Wiesław Mańczyna, z urzędu wikariusza parafii Ryki

250

- Ks. kan. Jan Siewierko, z urzędu proboszcza parafii Zbuczyn
- Ks. mgr Józef Skorodiuk, z urzędu proboszcza parafii Krzesk
- Ks. kan. Henryk Wierzejski, z urzędu dziekana dekanatu Żelechów
- Ks. dr Władysław Zwierz, z urzędu proboszcza parafii Górzno
- Ks. Mariusz Żak, z urzędu wikariusza parafii Kock

## NOMINACJE

- Ks. Bogusław Bolesta, dziekanem dekanatu Hańsk
- Ks. mgr Jan Cep, proboszczem parafii Zbuczyn
- Ks. Czesław Jakubiec, wikariuszem parafii Górki
- Ks. Jerzy Janowski, proboszczem parafii Milanów
- Ks. Piotr Kubel, wikariuszem parafii Stanin
- Ks. Aleksander Kucharczuk, kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty Janowskiej
- Ks. kan. Stanisław Maksymowicz, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Janowskiej
- Ks. Wiesław Mańczyzna, proboszczem parafii Tyśmienica
- Ks. kan. Stanisław Pawluczuk, kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiaty Janowskiej
- Ks. kan. Henryk Rzeszotek, prałatem Kapituły Kolegiaty Janowskiej
- Ks. Waclaw Semeniuk, proboszczem parafii Mszanna
- Ks. kan. Kazimierz Stańczuk, dziekanem dekanatu Żelechów
- Ks. Mariusz Żak, proboszczem parafii Witulina

## PRZENIESIENIA

### Proboszczowie:

- Ks. Bogusław Bolesta, z Milanowa do Hańska
- Ks. Henryk Demiańczuk, z Próchenek do Jedlanki
- Ks. Janusz Grodek, z Hańska do Parysowa
- Ks. Kazimierz Nowak, z Pruszyzna do Górzna
- Ks. Józef Oleszczuk, z Witulina do Tucznej
- Ks. mgr Bogdan Potańczuk, z Tyśmienicy do Pruszyzna
- Ks. Janusz Potańczuk, z Jedlanki do Próchenek
- Ks. kan. Kazimierz Stańczuk, z Parysowa do Żelechowa
- Ks. Michał Stańczuk, z Tucznej do Krzeska
- Ks. kan. Henryk Wierzejski, z Żelechowa do Siedlec par. Katedralnej

### Wikariusze:

- Ks. Zdzisław Brzoskowski, z Górek do Mordów

Ks. mgr Jarosław Faldowski, z Okrzei do Ryk  
Ks. Adam Haraszczuk, ze Stanina do Okrzei  
Ks. Andrzej Popławski, z Mordów do Siedlec par. Katedralnej  
Ks. Krzysztof Stepczuk, z Siedlec par. Katedralnej do Kocka

#### STANOWISKA NAUKOWE

Ks. doc. dr hab. Roman Krawczyk, otrzymał nominację na stanowisko profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie

#### PRZENIESIENIA DO ZAKONU

Ks. mgr Józef Skorodiuk

#### PRZENIESIENIA NA EMERYTURĘ

Ks. kan. Stanisław Biernat (zam. w Siedlcach, par. Katedralna)

Ks. kan. Jan Siekierko (zam. w Zbuczynie)

Ks. dr Władysław Zwierz (zam. w Górznie)

#### ZMARLI

Ks. Józef Odziemczyk, em. prob. par. Gąsiorzy, ur. 10.02.1922, wyśw. 8.04.1950, zm. 7.09.1995 w Lublinie, pochowany 10.09.1995 na cmentarzu parafialnym w Miastkowie.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

72

*Ks. Jan Gomółka*

#### I Kongres Trzeźwości Diecezji Siedleckiej

I Kongres Trzeźwości Diecezji Siedleckiej został zwołany przez Pasterza Diecezji JE Księdza Biskupa Dra Jana Mazura we współpracy ze wszystkimi niemal podmiotami naszego życia publicznego. Miejscem obrad kongresowych były dwa nasze miasta wojewódzkie: Siedlce i Biała Podlaska. W Siedlcach spotkania odbywały się w sanktuarium św. Józefa przy ul. Sokołowskiej, zaś

w Białej Podlaskiej w kościele Narodzenia NMP i w Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Brzeskiej. Po dłuższych uzgodnieniach ostateczne daty obrad kongresowych, przebiegających równolegle w Siedlcach i Białej Podl., zostały ustalone na dzień 17 czerwca i 1 lipca 1995 r. Arcypasterz powołał Komitet Honorowy i Wykonawczy Kongresu, zarówno z osób duchownych, jak i świeckich. Organizatorzy postawili sobie ambitne założenie, by I Diecezjalny Kongres Trzeźwości stał się początkiem całościowych działań trzeźwościowych w zakresie profilaktyki i terapii, w zakresie patologii alkoholowej, a przez to otrzeźwieniem społeczeństwa. Zasadniczym celem Kongresu było obudzenie z letargu, poruszenie sumień i większe uwrażliwienie na bolesny problem szerzącego się pijaństwa i w ślad za nim idącej choroby alkoholowej tych zwłaszcza, którzy z urzędu i powołania powinni zarządzać temu nieszczęściu naszego polskiego i katolickiego narodu. Jest bowiem oczywiste, że bez trzeźwości nie może być mowy o rozwoju osobowym i religijnym, społecznym i kulturowym, ekonomicznym i politycznym. Prawdą jest, że obecne pijaństwo i alkoholizm jest smutną spuścizną poprzednich okresów niewoli, jest wynikiem odziedziczonych skłonności i chorych emocji. Ale nikt nie uzależni się od alkoholu, jeśli od dzieciństwa nie będzie go używał i będzie pracował nad rozwojem swego człowieczeństwa. Gdybyśmy wkładali tyle wysiłku w pracy nad sobą, ile niepijący alkoholicy przemierzając 12 kroków AA, nie byłoby nawet mowy o uzależnieniu. Dziś jednak bardziej niż kiedykolwiek w naszej historii jesteśmy zagrożeni na tym odcinku przez wewnętrznych i zewnętrznych wrogów polskości i wiary, choć o tym zbyt mało się mówi.

Do czynnego udziału w Kongresie zostali zaproszeni przez Księdza Biskupa przedstawiciele Władz Państwowych i Samorządowych, Instytucje Oświaty i Wychowania, Kultury i Sportu, przedstawiciele Służby Zdrowia i Opieki Społecznej, Organów Ścigania i Wymiaru Sprawiedliwości, Wojska, Policji i Straży Miejskiej, Służb Celnych i Zakładów Karnych, katolickich Organizacji i Stowarzyszeń oraz Ruchów Trzeźwościowych, Środków Społecznego Przekazu oraz Duszpasterstwa i katechizacji przede wszystkim.

Obrady zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu Kongresu miały dwojaki charakter: teoretyczny, wykładowy, pogłębiający wiedzę w zakresie profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz praktyczny — polegający na dzieleniu się doświadczeniami, ocena dotychczasowej działalności oraz planami wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. W części teoretycznej Kongresu zostały wygłoszone cztery referaty — wykłady profesjonalistów świeckich i duchownych w tym przedmiocie. A wokół nich koncentrowały się wypowiedzi, skorelowane z tematem wykładu, osób znaczących i kompetentnych wymienionych wyżej urzędów, instytucji i środowisk. Najpierw więc był wykład wiodący, a po nim blok zagadnień z nim związanych. Kongres rozpoczął się każdego dnia Mszą świętą i homilią wprowadzającą: w Siedlcach pod przewodnictwem Arcypasterza, zaś w Białej Podlaskiej Ksiądz Biskup Henryk Tomasiak.

Szczegółowo program Kongresu przedstawiał się następująco:

Siedlce — Sanktuarium św. Józefa

17 czerwca 1995 r.

- 9<sup>00</sup> — Msza św. z homilią — JE Ks. Biskup Dr Jan Mazur  
10<sup>30</sup> — *Zagrożenia i szanse obecnej pracy trzeźwościowej* — dr Krzysztof Wojcieszek, PARPA  
11<sup>30</sup> — *Wychowanie w trzeźwości przez duszpasterstwo i katechizację* — wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych pionów duszpasterstwa i poziomów katechizacji  
12<sup>30</sup> — *Służba Zdrowia i Opieka Społeczna w służbie trzeźwości* — przedłożenia przedstawicieli lecznictwa ogólnego, oddziałów i poradni odwykowych, SANEPID-u oraz opieki społecznej  
14<sup>00</sup> — Przerwa na posiłek  
15<sup>00</sup> — *Troska Kościoła o wychowanie w abstynencji dzieci i młodzieży najskuteczniejszą profilaktyką wobec pijaństwa i alkoholizmu* — ks. dr Stanisław Zarych, K.E.P. ds Duszpasterstwa Trzeźwości  
16<sup>00</sup> — *Działalność Oświaty, Kultury i Wychowania w kierunku kształtowania postaw trzeźwościowych i przeciwdziałania alkoholizmowi* — wystąpienia przedstawicieli różnych instytucji oświatowo-wychowawczych, rodziny oraz ośrodków kultury, sportu i rekreacji  
17<sup>30</sup> — *Srodki masowego przekazu w propagowaniu trzeźwości i abstynencji* — wypowiedzi przedstawicieli Katolickiego Radia Podlasie, Nowego Echa Podlasia, Gazetki Parafialnej  
18<sup>00</sup> — Przerwa na posiłek i modlitwa indywidualna w kościele  
19<sup>00</sup> — *Jak pomóc bliskiej osobie przestać pić* — psycholog mgr Halina Ginowicz (Łuków)  
20<sup>00</sup> — Mitingi otwarte

1 lipca 1995 r.

- 9<sup>00</sup> — Msza św. z homilią — JE Ks. Biskup Dr Jan Mazur  
10<sup>30</sup> — *Ustawodawstwo na straży trzeźwości Narodu* — prof. Jerzy Stępień (Warszawa)  
11<sup>30</sup> — *Władze Rządowe i Samorządowe w trosce o profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych* — wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych szczebli władzy i administracji  
13<sup>00</sup> — *Profilaktyczno-penalna działalność Organów Ścigania i Wymiaru Sprawiedliwości, Wojska, Policji i Straży Miejskiej oraz Zakładu Karnego* — przedłożenia przedstawicieli powyższych instytucji  
14<sup>00</sup> — Przerwa na posiłek

- 15<sup>00</sup> — *Panorama kościelnej pracy trzeźwościowej* — ks. mgr H. Korża, Sekretarz Generalny Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości
- 16<sup>00</sup> — *Wkład Organizacji, Stowarzyszeń i Ruchów katolickich i trzeźwościowych w dzieło otrzeźwienia Narodu* — wystąpienia różnych wspólnot formalnych i nieformalnych
- 17<sup>30</sup> — Podsumowanie obrad — ks. mgr Jzn Gomółka, Diecezjalny Duszpasterz Trzeźwości
- 18<sup>00</sup> — Nabożeństwo wynagradzające za grzechy pijaństwa
- 19<sup>00</sup> — Program profilaktyczny „NOE”
- 21<sup>00</sup> — Mitingi otwarte

#### Biała Podlaska — Kościół Narodzenia NMP

##### 17 czerwca 1995 r.

- 9<sup>00</sup> — Msza św. z homilią — JE Ks. Biskup Henryk Tomasik
- 10<sup>30</sup> — *Troska Kościoła o wychowanie w abstinencji dzieci i młodzieży najskuteczniejszą profilaktyką wobec pijaństwa i alkoholizmu* — ks. dr Stanisław Zarych, K.E.P. ds. Duszpasterstwa Trzeźwości
- 11<sup>30</sup> — *Wychowanie w trzeźwości przez duszpasterstwo i katechizację* — wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych pionów duszpasterstwa i poziomów katechizacji
- 12<sup>30</sup> — *Działalność Oświaty, Kultury i Wychowania w kierunku kształtowania postaw trzeźwościowych i przeciwdziałania alkoholizmowi* — wystąpienia przedstawicieli różnych instytucji oświatowo-wychowawczych, rodziny oraz ośrodków kultury, sportu i rekreacji
- 14<sup>00</sup> — Przerwa na posiłek
- 15<sup>00</sup> — *Zagrożenia i szanse obecnej pracy trzeźwościowej* — dr Krzysztof Wojcieszek, PARPA
- 16<sup>00</sup> — *Wkład Organizacji, Stowarzyszeń i Ruchów katolickich i trzeźwościowych w dzieło otrzeźwienia Narodu* — wystąpienia różnych wspólnot formalnych i nieformalnych
- 17<sup>30</sup> — *Środki masowego przekazu w propagowaniu trzeźwości i abstinencji* — wypowiedzi przedstawicieli, Katolickiego Radia Podlasie, Nowego Echa Podlasia, Gazetki Parafialnej
- 18<sup>00</sup> — Przerwa na posiłek i modlitwa indywidualna w kościele
- 19<sup>00</sup> — Program profilaktyczny „NOE”
- 21<sup>00</sup> — Mitingi otwarte

##### 1 lipca 1995 r.

- 9<sup>00</sup> — Msza św. z homilią — JE Ks. Biskup Henryk Tomasik
- 10<sup>30</sup> — *Panorama kościelnej pracy trzeźwościowej* — ks. mgr H. Korża, Sekretarz Generalny Komisji Episkopatu Polski ds. Trzeźwości

- 11<sup>30</sup> — *Służba Zdrowia i Opieka Społeczna w służbie trzeźwości* — przedłożenia przedstawicieli lecznictwa ogólnego, oddziałów i poradni odwykowych, SANEPID-u oraz opieki społecznej
- 13<sup>00</sup> — *Profilaktyczno-penalna działalność Organów Ścigania i Wymiaru Sprawiedliwości, Wojska, Policji i Straży Miejskiej oraz Zakładu Karnego* — przedłożenia przedstawicieli powyższych instytucji
- 14<sup>00</sup> — Przerwa na posiłek
- 15<sup>00</sup> — *Ustawodawstwo na straży trzeźwości Narodu* — prof. Jerzy Stępień (Warszawa)
- 16<sup>00</sup> — *Władze Rządowe i Samorządowe w trosce o profilaktykę i rozwiązywanie problemów alkoholowych* — wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych szczebli władzy i administracji
- 17<sup>30</sup> — Podsumowanie obrad kongresowych — dr Zenon Kulik, Pełnomocnik Wojewody ds Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
- 18<sup>00</sup> — Nabożeństwo wynagradzające za grzechy pijaństwa
- 20<sup>00</sup> — Mitingi otwarte

Największym sukcesem Kongresu było to, że niemal wszyscy zaproszeni w/w przedstawiciele zabierali głos, a także przedłożyli na piśmie swoje wypowiedzi na temat *Co czynię i co zamierzam jeszcze więcej uczynić zgodnie ze swoim obowiązkiem, nakazem chwili i kompetencją na odcinku wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi*. Będzie to wielkim przyczynkiem do dalszej pracy trzeźwościowej.

Ale z przykrością należy stwierdzić, że mimo wielokrotnego zaproszenia do liczego udziału w Kongresie duszpasterzy i katechetów, rodziców, wychowawców i ogółu wiernych, powtórzyła się scena ewangeliczna z zaproszonymi na gody, którzy zlekoceważyli zaproszenie. Także pisemnych zaproszeń rozesłano ok. 5000, lecz bez większego odzewu.

Podczas obrad kongresowych podkreślano, że praca trzeźwościowa musi koniecznie uwzględniać dwa aspekty: terapię i profilaktykę. Trzeba ratować każdego alkoholika, lecz nie wolno zapominać o budowaniu tamy dla tego zła, o likwidowaniu źródeł tej strasznej choroby duszy i ciała poszczególnych ludzi i całego Narodu. Zarówno z punktu widzenia świeckiego, jak i religijnego, oba te kierunki pracy są jednakowo ważne i z żadnego nie wolno zrezygnować. Jednak zważywszy na to, że profilaktyka w każdej dziedzinie zagrożeń jest łatwiejsza i bardziej owocna a mniej kosztowna niż późniejsza terapia, należy je stawiać na pierwszym miejscu. Dlatego też i na Kongresie więcej mówiono o profilaktyce niż o terapii, czy rozwiązywaniu innych problemów alkoholowych. A jak wiele jest przyczyn pijaństwa i choroby alkoholowej, tak też wiele rodzajów profilaktyki. Jedni widzą lekarstwo na trzeźwość w uczeniu się kierowania własnymi emocjami, inni w rozwijaniu ku pełni swego człowieczeństwa, w którym oprócz

sfery uczuciowej działa też rozum i wola. Jeszcze inni pragną gruntować swoją, czy też innych, trzeźwość na motywacji religijnej, gdyż pijaństwo jest grzechem naruszającym wszystkie Boże Przykazania. Lecząc więc czy chroniąc siebie lub innych przed chorobą alkoholową należy to wszystko brać pod uwagę, stwierdzono na Kongresie.

W największym streszczeniu można powiedzieć, że pierwszy dzień Kongresu przebiegał pod hasłem: *Przez abstynencję wielu do trzeźwości wszystkich oraz Profilaktyka jest skuteczniejsza od terapii*; drugi zaś dzień można określić zawołaniem: *Pijaństwo i alkoholizm to nowe niewolnictwo oraz Służąc trzeźwości służysz Kościołowi i Ojczyźnie*.

Jolanta Korycińska

### Wychowanie do trzeźwości w ramach katechezy w szkole podstawowej\*

Zapewne każdy katecheta zdaje sobie sprawę z tego, że jest nie tylko nauczycielem, ale także wychowawcą, że jego zadanie to nie tylko przekazanie wiedzy, zbioru prawd, lecz także klarownego systemu wartości, ukształtowanie postawy, charakteru młodego człowieka.

Integralnym składnikiem szlachetnej, wartościowej osobowości człowieka, widzianej nie tylko w aspekcie religijnym, ale także ogólnoludzkim jest cnota trzeźwości, umiarkowania, wstrzemięźliwości. Praca nad kształtowaniem tego wymiaru ludzkiego ducha jest istotnym celem wysiłków katechety.

W związku z tym rodzą się pytania o sposoby i środki skutecznego oddziaływania, a również o przyczyny niepowodzeń w tej dziedzinie. Obok bowiem przejawów dających powód do satysfakcji z osiągnięć nie można nie dostrzegać symptomów świadczących o niepowodzeniach pedagogicznych w zakresie wychowania do trzeźwości. Osiągnięcia nie powinny nas usypiać, dawać zwodnego poczucia zadowolenia i powodów do spoczynku na laurach. Bardziej wartościowy i owocny byłby raczej twórczy niepokój i oczy otwarte na zagrożenia, zaniedbania i niepowodzenia na tym odcinku naszej pracy. Nietrzeźwość i narkomania wśród młodzieży, a nawet dzieci, to niestety wielka plaga, szczególnie ostatnio. Przyczyny tego zjawiska są skomplikowane. Wydaje się, że przewyciężenie tego problemu przerasta ludzkie siły, a więc i siły katechetów. Jednakże człowiek wierzący nie może liczyć tylko na siebie. Chodzi

---

\* Referat wygłoszony podczas Pierwszego Diecezjalnego Kongresu Trzeźwości, dnia 17 czerwca 1995 r.



przede wszystkim o to, by móc powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, że niczego nie zaniedbaliśmy.

Kościół czynił i czyni bardzo wiele w dziele trzeźwości narodu. Nie sposób wymienić teraz wszystkich przejawów aktywności Kościoła na tym polu. Świadectwem tego są między innymi różne akcje, stowarzyszenia trzeźwościowe, listy i wystąpienia księży biskupów. Szczególną rolę odgrywa *Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu*. W tym czasie przeprowadzane są katechezy o tematyce trzeźwościowej w poszczególnych klasach szkoły podstawowej. Wyrazem troski o wychowanie do trzeźwości w ramach katechezy są *Wytyczne Episkopatu Polski dla kościelnej działalności trzeźwościowej* z dnia 1 kwietnia 1971 r. W paragrafach od 10 do 12 pierwszego rozdziału jest skierowana zachęta do księży proboszczów i katechetów, by przyjmowali przyrzeczenia abstynenckie od dzieci przystępujących do I Komunii świętej i do sakramentu bierzmowania. Instrukcja zachęca także do ponawiania przyrzeczeń w kolejne rocznice I Komunii świętej, na początku i na zakończenie roku szkolnego. Abstynencja powinna również należeć do programu formacji Liturgicznej Służby Ołtarza, Scholi oraz Bieli. Postulaty powyższe są realizowane w parafiach naszej diecezji. Sposób realizacji i zaangażowanie Ks. Biskupa Ordynariusza przybliży nam opracowanie Ks. mgra Jana Gomółki zatytułowane *Duszpasterstwo trzeźwości* zawarte w *Księdze Jubileuszowej Magnificat anima mea Dominum*.

Warto skoncentrować się na zagadnieniu przyrzeczeń abstynenckich składanych przez dzieci i młodzież. Niewątpliwie motywację do trzeźwości i abstynencji czerpią dzieci i młodzież z faktu tych przyrzeczeń, zwłaszcza gdy uzupełnia je postawa rodziców organizujących przejęcia bezalkoholowe z racji I Komunii świętej i innych uroczystości religijnych.

Młody człowiek świadomy sensu i wartości życia trzeźwego, świadomy tego, czym jest przyrzeczenie składane przed Bogiem, a więc mający pogłębione życie religijne, potrafi skutecznie motywować swoją postawę trzeźwości powagą i mocą składanego przez siebie przyrzeczenia. Kształtujący się w ten sposób charakter człowieka zdolnego do panowania nad sobą, do ofiary i wyrzeczeń może stać się podstawą najbardziej wartościowej osobowości, osobowości szlachetnej, odpowiedzialnej i dojrzałej.

Faktem jednak jest, że część młodzieży, a nawet dzieci, zapomina o składanych przyrzeczeniach, nie utożsamia się z nimi i łamie je. Trzeba więc zastanowić się nad przyczynami niepowodzeń w tej dziedzinie. Można przypuszczać, że jednym z powodów braku utożsamienia się z podjętym zobowiązaniem jest niska świadomość tego, czym w swej istocie jest takie przyrzeczenie. Brak motywacji do wierności może płynąć ze słabej wiary i z braku oparcia w najbliższych. Decydujące mogą być również negatywne wpływy z zewnątrz i niewłaściwie ukształtowana u młodego człowieka hierarchia wartości. Wydaje się, że powyższe przyczyny mogą nam wyznaczać kierunek oddziaływania katechetycznego w szkole podstawowej.

W *Pro memoria Duszpasterstwa Trzeźwościowego* (29 lutego 1992) Ksiądz Biskup Ordynariusz napisał: „3. Jako Biskup Kościoła diecezjalnego, usilnie proszę moich kapłanów, katechetki i katechetów o dołożenie niezwykłych starań na odcinku profilaktyki i terapii alkoholowej, a zwłaszcza o dobre przygotowanie dzieci pierwszokomunijnych do złożenia przyrzeczeń abstynenckich od alkoholu, nikotyny i wszelkich narkotyków, a rodziców i chrzestnych do prawdziwej troski o dochowanie tych zobowiązań przez dzieci, o dopilnowanie corocznego odnawiania tych przyrzeczeń, bądź w *Tygodniu Modlitw o Trzeźwość Narodu*, bądź przy okazji rekolekcji parafialnych, bądź też w innym stosownym czasie”. Chcę jeszcze raz podkreślić słowa skierowane przez Arcypasterza do katechetów: „proszę... o dobre przygotowanie dzieci... do złożenia przyrzeczeń abstynenckich”.

Można przypuszczać bowiem, iż część niepowodzeń na polu wychowania do trzeźwości jest spowodowana brakiem dobrego przygotowania do złożenia przyrzeczeń. Istotną pomocą dla dziecka w wytrwaniu w wierności przyrzeczeniom może być żywa, świadoma i głęboka wiara. W zdobyciu takiej wiary mogą pomóc dziecku rodzice, kapłani i katecheci. Sukces w tej dziedzinie może być proporcjonalny do tego wysiłku. Nie sposób teraz omówić wszystkich działań katechety, które mogą prowadzić do ukształtowania dojrzałej wiary i odpowiedzialnej postawy u wychowanków. Problem jest zbyt szeroki. Z całokształtem związanych z nim zagadnień musi się zmierzyć osobiście każdy, kto czuje się odpowiedzialny za przyszłość młodego pokolenia.

Chciałabym skoncentrować się na jednym, ważnym, jak mi się wydaje, zagadnieniu katechetycznym, istotnym w dziedzinie wychowania do trzeźwości dzieci i młodzieży, mianowicie nad problematyką kształtowania u młodego człowieka właściwej hierarchii wartości. Jest to ważne tym bardziej, ponieważ katecheza znalazła się ostatnio w nowej sytuacji. Wraz z odzyskaniem przez Polskę wolności, żyjemy w dobie pluralizmu wartości. Fakt ten stawia nowe, trudne wyzwania dla katechezy. Dawnej świat był czarno-biały, wybory były łatwiejsze. Dzisiaj młody człowiek, a nawet dziecko, musi nauczyć się wybierać spośród różnych wartości. Proponowane dzisiaj wartości są często złudne i fałszywe. Katecheta powinien więc pomagać dziecku rozpoznawać, co jest prawdziwe, właściwe. Każdego człowieka uderzają w życiu różne wartości. Wśród nich są najważniejsze i najważniejsze, ale także złudne i fałszywe. Trzeba umieć odróżniać jedno od drugich. Może się bowiem zdarzyć, że za wartość zostanie uznany alkohol, papieros czy narkotyk. Niestety, nie jest to tylko teoretyczna możliwość, o czym dobrze wiemy. Młody człowiek wybiera nieraz te złudne wartości, które jawią mu się jako konkretne, dostępne i atrakcyjne, natomiast wartości religijne rozumie jako nierealne, nudne i niedostępne.

Niezmiernie ważną sprawą jest również, jak mi się wydaje, równoległe do hierarchii wartości kształtowanie życia emocjonalnego młodego człowieka. Jesteśmy przyzwyczajeni oddziaływać na umysł dziecka, a zagadnienie życia

emocjonalnego nie jest należycie doceniane. Droga emocji, miłości to też ważna droga do Boga. W tej perspektywie człowiek jawi się jako puste miejsce, które musi być koniecznie wypełnione przez jakąś wartość. To wypełnianie można nazwać tęsknotą, dążeniem, pragnieniem czy głodem ludzkiego ducha. Głód ten odczuwa szczególnie młody człowiek, również ten ze szkoły podstawowej.

Obok pozornych i złudnych są wartości prawdziwe. Złudne, wśród których są papierosy, alkohol, narkotyki, prowadzą do degradacji, do wyniszczenia, do śmierci. Natomiast wartości prawdziwe podnoszą wzwyż. Są wśród nich najwyższe — religijne, ale również ogólnoludzkie. Należą do nich: zdrowie, tężyzna fizyczna, świeży oddech, autentyczna radość, swobodne płuca, życie świadome, godne, twórcze i oddane innym. Wartości te mają w sobie moc wyprzeć z serca człowieka tamte pseudowartości. Warto więc je uświadamiać i proponować wychowankom jako ważną alternatywę. Dlatego jest sensowne, gdy ministranci grają z księdzem w piłkę, gdy młodzież jedzie na oazę w góry, by tam wędrując poznawać Boga w przyrodzie i we wspólnocie. Różne stowarzyszenia, np. Krucjata Niepokalanej, Oaza Dzieci Bożych, Schole, Służba Liturgiczna dają możliwość różnorodnej aktywności i twórczości, a przez to wszechstronnego rozwoju osobowości. Wydaje się, że tą drogą idą szerokie kręgi młodzieży w Ameryce. Tam palenie i picie staje się ostatnio niemodne. My idziemy jeszcze w przeciwnym kierunku, w dół zamiast w górę.

Nie można tylko nawoływać do wyrzeczeń, nie dając nic w zamian. Nie można dziecku odebrać niebezpiecznej zabawki i zostawić je z pustymi rękami. Dziecko zacznie płakać. Trzeba mu coś w zamian dać. Nie można również, moim zdaniem, w proponowanej abstynencji akcentować tylko strony wyrzeczenia i ofiary. W potocznym rozumieniu bowiem wyrzeczenie i ofiara kojarzy się z utratą czegoś wartościowego. Wyzbycie się fałszywej wartości jest natomiast obdarowaniem człowieka prawdziwą wolnością. Abstynencja i trzeźwość ma więc swą pozytywną i optymistyczną wymowę. Wydaje się, że powinniśmy na miejsce dawnych, często złych obyczajów narodowych powołać, ale zdecydowanie wprowadzać nowy model życia, nową kulturę związaną z trzeźwością, optymizmem, wzajemną życzliwością, postawą twórczą i zaangażowaną. Jeśli będziemy tylko odbierać nie dając nic w zamian, w człowieku pozostanie nadal pustka.

Najbardziej serce człowieka potrafi zapełnić sam Bóg. Chrystus mówi, że jest naszym pokarmem, życiem.

Kiedyś do Jezusa przyszli Apostołowie i powiedzieli o spragnionym, głodnym tłumie ludzi idących za Nim. Jezus znał prawdę o wewnętrznym głodzie tkwiącym w człowieku i powiedział: „żał mi tego ludu, bo nie mają co jeść” (Mk 8,2; Mt 15,32). Rzekł wtedy również do Apostołów: „Wy dajcie im jeść” (Łk 9,13). Te słowa skierował nie tylko do swoich uczniów, ale także do nas wszystkich, odpowiedzialnych za wychowanie człowieka. My mamy dać ludziom jeść, to znaczy zapełniać pustkę w ich sercach. Wiemy, że ostatecznie

Apostołowie sami nie byli w stanie wypełnić tego zadania. Musiał wkroczyć Jezus. Rozmnożył chleb. Dał przez to zapowiedź ustanowienia Eucharystii, duchowego pokarmu, który potrafi zapełnić serce człowieka. W Eucharystii dał samego Siebie.

Dzieci przystępujące do I Komunii świętej nie wszystko rozumieją. Inicjacja życia eucharystycznego jest dopiero początkiem duchowego rozwoju człowieka. Aby Eucharystia mogła ujawniać pełnię swej mocy i by mogła napępiać bez reszty serce człowieka, trzeba, aby katecheci rozumieli jako swoje zadanie ustawiczne wyjaśnianie dzieciom i młodzieży znaczenia tej wielkiej tajemnicy naszej wiary. Warto każdego roku poświęcić Eucharystii kilka katechez i przy okazji zachęcać do gorliwości w praktykach religijnych, a przez to do pogłębiania związków z Chrystusem Eucharystycznym, który potrafi zapełnić serce człowieka tak, iż nie będzie w nim miejsca na żadne złudne wartości.

Między Chrystusem a katechizowanym stoją: kapłan, katecheta. Trzeba więc, aby jednocześnie młody człowiek mógł dostrzegać w nich te wszystkie wartości, które Jezus ukazał nam swoim życiem w całej pełni. Młody człowiek musi zachwycić się postawą tych, którzy są odpowiedzialni za jego wychowanie, czy to będzie ksiądz, katecheta, nauczyciel, drużynowy, moderator oazowy. Postawy wychowawców były i są dla dzieci i młodzieży wielką pomocą do kształtowania swej własnej wartościowej, szlachetnej osobowości. Dlatego trzeba, abyśmy my wszyscy, odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, chcieli ustawicznie pracować nad sobą, wpatrując się w ten wzór, jaki nam zostawił nasz Mistrz, Jezus Chrystus, abyśmy przez to byli dla dzieci i młodzieży czytelnym znakiem tych najwyższych wartości, które potrafią dogłębnie napępnić serce człowieka. Ksiądz Prymas Wyszyński powiedział: „Jeśli w was mocy Bożej nie dostrzegą, odejdą, choćby byli głodni, pójdą szukać gdzie indziej”.

## II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

74

Ks. Roman Karwacki

### Sobory powszechne

*Sobór* (*concilium*, *σύννοδος*), to legalne zgromadzenie biskupów i innych osób będących podmiotem jurysdykcji kościelnej, pod przewodnictwem papieża. Sobór zwołuje papież celem omówienia spraw Kościoła, podjęcia decyzji i wydania postanowień w sprawach wiary i życia kościelnego.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Por. H. Lais, *Konzil. I. Begriff*, w: LThK, t. 6, kol. 526; K. Rahner — H. Vorgrimler, *Kleines Theologisches Wörterbuch*, Freiburg i.Br. 1976, s. 244 (tłum. pol.: T. Mieszkowski — P. Pachciarek, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kol. 420-422).

## 1. Istotna struktura Soboru

Sobory są wyrazem kolegalności, która sięga czasów apostoelskich i jest z ustanowienia Jezusa Chrystusa. Przypomina o tym Sobór Watykański II: „Jak z ustanowienia Pańskiego święty Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium apostoelskie, w podobny sposób Biskup Rzymski, następca Piotra, i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności. Już starożytna zasada, na mocy której biskupi ustanowieni w całym świecie łączyli się ze sobą nawzajem i z Biskupem Rzymskim węzłem jedności, miłości i pokoju, a także zwołane ich Synody, dla wspólnego rozstrzygnięcia wszelkich ważniejszych spraw decyzją opartą na zdaniu wielu uczestników, wskazują na kolegalny charakter i naturę episkopatu; jasno też potwierdzają tę kolegalność Sobory powszechne odbyte w ciągu wieków... Członkiem Kolegium biskupiego zostaje się na mocy sakramentalnej konsekracji i hierarchicznej wspólnoty z Głową Kolegium oraz jego członkami. Kolegium albo ciało biskupie posiada władzę autorytatywną jedynie wtedy, gdy się je bierze łącznie z Biskupem Rzymskim, następcą Piotra, jako jego głową, i gdy nienaruszoną zostaje władza zwierzchnia tego ostatniego nad wszystkimi, zarówno Pasterzami, jak wiernymi. Albowiem Biskup Rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła, ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem, i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany. Stan zaś biskupi, który jest następcą Kolegium Apostoelskiego w nauczycielstwie i w rządzeniu pasterskim, co więcej, w którym trwa nieprzerwanie ciało apostoelskie, stanowi również razem z głową swoją, Biskupem Rzymskim, a nigdy bez niego, podmiot najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem; władza ta jednak może być wykonywana nie inaczej jak tylko za zgodą Biskupa Rzymskiego. Jednego tylko Piotra wyznaczył Pan na Opokę i Klucznika Kościoła (por. Mt 16,18-19) i jego tylko ustanowił Pasterzem całej swojej trzody (por. J 21,15nn); wiadomo zaś, że ów dar związywania i rozwiązywania, dany Piotrowi (por. Mt 16,19), udzielony został także Kolegium Apostołów pozostającemu w łączności z Głową swoją (Mt 18,18; 28,16-20)... Najwyższa władza nad całym Kościołem, w jaką wyposażone jest to Kolegium, w sposób uroczysty sprawowana jest na Soborze powszechnym. Nigdy nie istnieje Sobór powszechny, który by nie był jako taki zatwierdzony lub przynajmniej uznany przez Następcę Piotra; i jest prerogatywą Biskupa Rzymskiego zwoływanie tych Soborów, przewodniczenie im oraz ich zatwierdzanie. Ta sama władza kolegalna może być sprawowana wspólnie z papieżem przez rozproszonych po świecie biskupów, byle tylko Głowa Kolegium wezwała ich do kolegalnego działania albo przynajmniej zatwierdziła jednakową działalność przebywających w rozproszeniu biskupów lub dobrowolnie ją przyjęła, tak żeby stała się ona prawdziwym aktem kolegalnym”.<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 22.

Powyższa nauka została skodyfikowana w promulgowanym (25 stycznia 1983) przez papieża Jana Pawła II *Kodeksie Prawa Kanonicznego*. Oto treść niektórych kanonów, wprost odnoszących się do Soboru powszechnego:

„Kan. 337 — § 1. Władzę w całym Kościele, Kolegium Biskupów wykonuje w sposób uroczysty na Soborze powszechnym...

Kan. 338 — § 1. Tylko Biskup Rzymski może zwołać Sobór powszechny, przewodniczyć mu, osobiście lub przez innych, a także przenieść Sobór, zawiesić lub rozwiązać, jak również zatwierdzać jego dekrety.

§ 2. Biskup Rzymski określa sprawy, które mają być przedmiotem obrad Soboru oraz ustala porządek obowiązujący w czasie Soboru. Do tematów zaproponowanych przez Biskupa Rzymskiego, Ojcowie Soboru mogą dołączyć także inne. Wymagają one jednak zatwierdzenia papieskiego.

Kan. 339 — § 1. Wszyscy i tylko biskupi, którzy są członkami Kolegium Biskupów, mają prawo i obowiązek uczestniczenia w Soborze powszechnym z głosem decydującym.

§ 2. Najwyższa władza kościelna może wezwać na Sobór powszechny również niektórych innych nie mających godności biskupiej. Do niej też należy określić ich udział w Soborze.

Kan. 340. — Gdyby się zdarzyło, że w czasie Soboru zawakowała Stolica Apostolska, na mocy samego prawa Sobór zostaje przerwany, dopóki nowy papież nie nakaze go kontynuować lub rozwiązać.

Kan. 341 — § 1. Dekrety Soboru powszechnego nie posiadają mocy obowiązującej, dopóki, po zatwierdzeniu ich przez Biskupa Rzymskiego wraz z Ojcami Soboru, nie zostaną przez niego potwierdzone i na jego polecenie ogłoszone”.

Prawo głosowania na Soborze mają kardynałowie, patriarchowie, prymasi, arcybiskupi i biskupi, opaci i prałaci *nullius*, opat prymas, przełożeni zgromadzeń zakonnych i generałowie zakonów, biskupi tytularni. Natomiast zaproszeni na Sobór teologowie i kanoniści mają tylko głos doradczy.<sup>3</sup>

## 2. Istotna nauka Soborów

Do tej pory odprawiono 22 Sobory powszechnie. Uczestnicy Soborów, zwani Ojcami soborowymi, także w pierwszych wiekach chrześcijaństwa reprezentowali cały Kościół, niezależnie od tego, czy odbywały się one na Wschodzie, czy na Zachodzie. Sobory zwoływane były nieregularnie, lecz zawsze dotyczyły nauki wiary i życia kościelnego, również te, które dopiero później uznawano za powszechne.

Zwróćmy uwagę na istotną naukę sformułowaną na tych Soborach powszechnych. Jest to nauka zawarta w Objawieniu Bożym, a stosownie do

<sup>3</sup> H. Jedin, *Konzil, IV. Geltendes Kirchenrecht*, w: LThK, t. 6, kol. 528.

potrzeb lub pojawiających się błędów w danej epoce na nowo przypomina i podawana jako zobowiązująca do przyjęcia wiary. Większość Soborów powszechnych tę naukę przedłożyła w formie dogmatów. Dogmat jednakże nie jest ani dodatkiem do Ewangelii, ani jakimś nowym objawieniem, ale jest oficjalną, zobowiązującą cały Kościół wykładnią jednego, danego już raz na zawsze Objawienia Bożego. Ta wykładnia zwraca się przeciw interpretacjom Objawienia Bożego, które są błędne, niepełne i fałszywe. W dogmacie łączą się nierozdzielnie dwa elementy: dogmat musi odnosić się do prawdy objawionej; dogmat musi być podany przez Kościół oficjalnie, zobowiązująco dla wszystkich, definitywnie. Kościół czyni to, gdyż posiada trwałą obecność Chrystusa i obiecaną pomoc Ducha Świętego, który doprowadza Kościół do całej prawdy (por. J 13,16). Doświadczeniem tego jest również Sobór, jako że zawsze jest on w Duchu Świętym zgromadzony.

Oto lista Soborów powszechnych podana w porządku chronologicznym:

1. Jerozolimski zwany Apostolskim (rok 50/51), pod przewodnictwem św. Piotra, załatwił tzw. sprawę antiocheńską.<sup>4</sup>

2. Nicejski I (20.05. — 25.07.(?)325), za pontyfikatu papieża św. Sylwestra I (13.01.314 — 31.12.335), sformułował nicejskie wyznanie wiary, zdefiniował współistotność Syna z Ojcem, potępił herezję ariańską (20 kanonów oraz list soborowy).<sup>5</sup>

3. Konstantynopoliński I (maj — 30.06.381), za pontyfikatu papieża św. Damazego I (1.10.366 — 11.12.384), sformułował nicejsko-konstantynopolińskie wyznanie wiary, zdefiniował bóstwo Ducha Świętego (4 kanony).<sup>6</sup>

4. Efeński (5 sesji: 22.06. — wrzesień 431), za pontyfikatu św. Celestyna I (10.09.422 — 27.07.432), zdefiniował osobową jedność Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka oraz Boże macierzyństwo Maryi, potępił herezję Nestoriusza oraz herezję Pelagian (6 kanonów).<sup>7</sup>

5. Chalcedoński (17 sesji: 8.10. — 1.11.451), za pontyfikatu papieża św. Leona I Wielkiego (29.09.440 — 10.11.461), zdefiniował prawdę o dwóch naturach — boskiej i ludzkiej w jednej osobie Syna Bożego (28 kanonów).<sup>8</sup>

---

<sup>4</sup> J. Umiński, *Historia Kościoła*, t. 1, Opole 1959, s. 39. 78; M. Kowalewski, *Mały słownik teologiczny*, Poznań 1960, s. 350.

<sup>5</sup> *Enchiridion Symbolorum, Definitionum et Declarationum de rebus fidei et morum* (ed. H. Denzinger et A. Schönmetzer), Freiburg i.Br. 1965 (skrót: DS) 125-130; H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum. Kompendium der Glaubensbekenntnisse und kirchlichen Lehrentscheidungen* (hrsg. v. P. Hünermann), Freiburg i.Br. 1991 (skrót: DH) 125-130, s. 62-66.

<sup>6</sup> DS 150-151; DH 150-151, s. 82-85.

<sup>7</sup> DS 250-268; DH 250-268, s. 121-129.

<sup>8</sup> DS 300-306; DH 300-306, s. 140-145.

6. Konstantynopolitański II (8 sesji: 5.05. — 2.06.553), za pontyfikatu papieża Wigiliusza (11.11.537 — 7.01.555), potępił „trzy rozdziały” herezji Nestorian.<sup>9</sup>

7. Konstantynopolitański III (16 sesji: 7.11.680 — 16.09.681), za pontyfikatu papieży: św. Agatona (27.06.678 — 10.01.681), św. Leona II (17.08.682 — 3.07.683, który zatwierdził uchwały Soboru Konstantynopolitańskiego II), potępił błędy Monoteletów i papieża Honoriusza I (27.10.625 — 12.10.638).<sup>10</sup>

8. Nicejski II (8 sesji: 24.09. — 23.10.787), za pontyfikatu papieża Hadriana I (9.02.772 — 25.12.795), podkreślił wartość i kult świętych obrazów (20 kanonów).<sup>11</sup>

9. Konstantynopolitański IV (10 sesji: 5.10.869 — 28.02.870), za pontyfikatu papieża Hadriana II (14.12.867 — 14.12.872), potępił schizmę Focjusza (27 kanonów).<sup>12</sup>

10. Laterański I (18-27.03.1123),<sup>13</sup> za pontyfikatu papieża Kaliksta II (2.02.1119 — 13.12.1124), zatwierdził konkordat wormacki (25 kanonów).<sup>14</sup>

11. Laterański II (rozpoczęty 4.04.1139), za pontyfikatu papieża Innocentego II (14.02.1130 — 24.09.1143), potępił papieża Anakleta II (30 kanonów).<sup>15</sup>

12. Laterański III (3 sesje: 5.-19.03.1179), za pontyfikatu papieża Aleksandra III (7.09.1159 — 30.08.1181), ustalił dwie trzecie głosów przy wyborze papieża (27 kanonów).<sup>16</sup>

13. Laterański IV (3 sesje: 11-30.11.1215), za pontyfikatu papieża Innocentego III (8.01.1198 — 16.07.1216), sformułował wyznanie wiary, potępił herezje Albigensów, Katarów i Waldensów, określił naukę o sakramentach, zwłaszcza o Eucharystii i Przeistoczeniu, ustalił obowiązek spowiedzi i Komunii świętej przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym (70 kanonów).<sup>17</sup>

14. Lionski I (3 sesje: 28.06.-17.07.1245), za pontyfikatu papieża Innocentego IV (25.06.1243 — 7.12.1254), pozbawił godności cesarskiej Fryderyka II (1212-1250), (22 kanony).<sup>18</sup>

---

<sup>9</sup> DS 421-438; DH 421-438, s. 194-201.

<sup>10</sup> DS 550-559; DH 550-559, s. 255-259.

<sup>11</sup> DS 600-609; DH 600-609, s. 276-278.

<sup>12</sup> DS 650-664; DH 650-664, s. 299-306.

<sup>13</sup> Pierwszy Sobór powszechny odprawiony na Zachodzie, zwołany i prowadzony wyłącznie powagą papieską, w przeciwieństwie do Soborów poprzednich, zwoływanych przez cesarzy. — J. Umiński, dz. cyt., s. 366.

<sup>14</sup> DS 710-712; DH 710-712, s. 321n.

<sup>15</sup> DS 715-718; DH 715-718, s. 322-324.

<sup>16</sup> DS 751; DH 751, s. 330.

<sup>17</sup> DS 800-820; DH 800-820, s. 357-367.

<sup>18</sup> DS 830-839; DH 830-839, s. 372-375.



15. Lioński II (6. sesji: 7.05. — 17.07.1274), za pontyfikatu papieża bł. Grzegorza X (1.09.1271 — 10.01.1276), ustalił porządek konklawe, zawarł kościelną unię z Grekami, postanowił krucjatę (31 kanonów).<sup>19</sup>

16. Wiedeński (3 sesje: 16.10.1311 — 6.05.1312), za pontyfikatu papieża Klemensa V (5.06.1305 — 20.04.1314), zniósł zakon templariuszy, zajął się sporem franciszkańskim, wydał dekrety reformy kościelnej.<sup>20</sup>

17. Konstancjański (45 sesji: 5.12.1414 — 22.04.1418), za pontyfikatu papieży: Grzegorza XII (30.11.1406 — 4.07.1415) i Marcina V (11.11.1417 — 20.02.1431), usunął schizmę zachodnią, zmusił do rezygnacji papieża Grzegorza XII (4.07.1415), zdeponował (29.05.1415) antypapieża Jana XXIII (1410-1415), który zwołał ten Sobór oraz deponował (26.07.1417) antypapieża Benedykta XIII, wybrał papieża Marcina V (11.11.1417), potępił Jana Wiklifa, potępił Jana Husa, wydał dekret *Sacrosancta* o wyższości Soboru nad papieżem i dekret *Frequens* o periodyzacji Soborów, zawarł konkordat z pięcioma nacjami uczestniczącymi w Soborze.<sup>21</sup>

18. Florencki (26.02.1439 — sierpień 1445 [w Bazylei 25 sesji: 23.07.1431 — 7.05.1437; przeniesienie do Ferrari 18.09.1437 — 1.01.1438; przeniesienie z Ferrari do Florencji 16.01.1439; przeniesienie do Rzymu: 24.02.1443], za pontyfikatu papieża Eugeniusza IV (3.03.1431 — 24.02.1447), zawarł ponownie unię kościelną z Grekami (6.07.1439), z Ormianami (22.11.1439), z Jakobitami (4.02.1442).<sup>22</sup>

19. Laterański V (12 sesji: 3.05.1512 — 16.03.1517), za pontyfikatu papieży: Juliusza II (31.10.1503 — 21.02.1513) oraz Leona X (11.03.1513 — 1.12.1521), wystąpił przeciw schizmatycznemu Soborowi w Pizie (1511-1512), wydał dekrety reformy kościelnej.<sup>23</sup>

20. Trydencki (25 sesji: 13.12.1545 — 4.12.1563, w trzech okresach: okres I w Trydencie: sesje 1 — 8 [grudzień 1545 — marzec 1547] oraz w Bolonii: sesje 9 — 10 [marzec 1547 — luty 1548], okres II w Trydencie: sesje 11 — 16 [maj 1551 — kwiecień 1552], okres III w Trydencie: sesje 17 — 25 [styczeń 1562 — grudzień 1563]), za pontyfikatu papieży: Pawła III (13.10.1534 — 10.11.1549), Juliusza III (7.02.1550 — 23.03.1555) i Piusa IV (25.12.1559 — 9.12.1565), sprecyzował naukę o Piśmie świętym i Tradycji, o grzechu pierwotnym i usprawiedliwieniu, o sakramentach i ofierze Mszy świętej, o kulcie świętych, wydał dekrety reformy kościelnej.<sup>24</sup>

<sup>19</sup> DS 850-861; DH 850-861, s. 378-383.

<sup>20</sup> DS 891-908; DH 891-908, s. 388-393.

<sup>21</sup> DS 1151-1279; DH 1151-1279, s. 431-448.

<sup>22</sup> DS 1300-1353; DH 1300-1353, s. 449-469.

<sup>23</sup> DS 1440-1445; DH 1440-1445, s. 482-486.

<sup>24</sup> DS 1500-1835; DH 1500-1835, s. 494-582.

21. Watykański I (4 sesje: 8.12.1869 — 18.07.1870, odłożony 20.10.1870), za pontyfikatu papieża Piusa IX (16.07.1846 — 7.02.1878), zdefiniował naukę o wierze katolickiej oraz o prymacie i nieomyślności papieża.<sup>25</sup>

22. Watykański II (9 sesji: 11.10.1962 — 8.12.1965, w czterech okresach: okres I; sesja 1 [11.10.-8.12.1962], okres II; sesje 2—3 [29.09.-4.12.1963], okres III; sesje 4—5 [14.09.-21.11.1964], okres IV; sesje 6 — 9 [14.09.-7.12.1965]), za pontyfikatu papieży: Jana XXIII (28.10.1958 — 3.06.1963) i Pawła VI (21.06.1963 — 6.08.1978), uchwalił cztery konstytucje (Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei verbum*, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*), dziewięć dekretów (Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, Dekret o formacji kapłańskiej *Optatam totius*, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli *Inter mirifica*, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*) i trzy deklaracje (Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*).<sup>26</sup>

*Ks. Roman Karwacki*

## Sprawowanie sakramentu święceń

Sakrament święceń wszystkich trzech stopni udzielany jest przez włożenie rąk biskupa na głowę nowokonszekrowanego połączone ze specjalną, uroczystą modlitwą konsekracyjną, będącą prośbą do Boga o wylanie Ducha Świętego

<sup>25</sup> DS 3000-3075; DH 3000-3075, s. 811-833.

<sup>26</sup> DH 4001-4359; s. 1154-1323; zob. Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968; *Das Zweite Vatikanische Konzil*, LThK, t. 12-14; H. Jedin, *Konzil, II. Geschichtl. Überblick. III. Zeitafel der Ökumenischen Konzilien*, w: LThK, t. 6, kol. 526-530; E. Szafrowski — Wł. Łydka, *Sobory*, w: *Słownik teologiczny* (red. A. Zuberbier), t. 2, Katowice 1989, s. 246-250; H. Dallmayr, *Die grossen vier Konzilien*, München 1962.

i udzielenie Jego darów dostosowanych do posługi, do której kandydat jest wyświęcany.<sup>1</sup>

Podczas święceń diakona włożeniu rąk towarzyszy następująca modlitwa konsekracyjna *Prefacji*: „Bądź z nami, prosimy Cię, wszechmogący Boże, który dajesz godności, rozdzielasz stopnie i obowiązki. Ty pozostając niezmiennym wszystko odnawiasz i całym stworzeniem kierujesz przez Słowo, Moc i Mądrość Twoją, Jezusa Chrystusa Twojego Syna a naszego Pana. W swojej odwiecznej Opatrzności wszystko przygotowujesz i zarządzasz we właściwym czasie. Ty sprawiasz, że Ciało Chrystusa, czyli Twój Kościół, ubogacony różnymi łaskami niebieskimi, złączony mimo odrębności swoich członków, zjednoczony przez cudowne prawo swojej budowy, wzrasta i rozszerza się na coraz wspanialszą Twoją świątynię. W tym celu postanowiłeś, że trzy stopnie Twoich sług pełnią święty urząd na chwałę Twojego imienia. Ty od początku wybrałeś synów Lewiego, aby usługując w świętym przybytku mogli posiadać jako swoje dziedzictwo wieczne błogosławieństwo. Podobnie w zaraniu dziejów Kościoła, Apostołowie Twojego Syna, za sprawą Ducha Świętego, wybrali siedmiu mężów cieszących się dobrą sławą, aby im pomagali w codziennym rozdawaniu jałmużny, aby sami Apostołowie mogli gorliwiej oddawać się modlitwie i głoszeniu słowa Bożego i tym wybranym mężom przez modlitwę i włożenie rąk powierzyli usługiwanie ubogim. Panie, wejrzyj łaskawie na te służby twoje, których przez modlitwę wyświęcamy na diakonów, aby służyli Twoim świętym ołtarzom. Prosimy Cię, Panie, zeslij na nich Ducha Świętego, aby ich umocnił siedmiorakim darem Twojej łaski do wiernego spełniania ich służby. Niech odznaczają się wszystkimi cnotami, miłością bez obłudy, troskliwością o chorych i biednych, powagą pełną pokory, czystością bez skazy i przestrzeganiem duchowej karności. Niech w ich obyczajach jaśnieje zachowanie Twoich przykazań, aby czystość ich życia pociągała lud Boży do naśladowania. Niech świadectwo czystego sumienia pomaga im mocno i niezachwianie trwać w Chrystusie. Niech naśladując na ziemi Twojego Syna, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz po to, aby służyć, zasłużą sobie na królowanie z Nim w niebie. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków”.<sup>2</sup>

Przy święceńach prezbitera włożeniu rąk towarzyszy następującej treści modlitwa konsekracyjna *Prefacji*: „Bądź z nami, Panie, Ojczy Świąty, wszechmogący wieczny Boże, który dajesz zaszczyty i rozdzielasz godności. Przez Ciebie wszystko się rozwija i wszystko się umacnia, przez Ciebie doskonalili się ludzkość zgodnie z mądrze ustanowionym porządkiem. Podobnie w czasach Starego Przymierza rozwijały się stopnie kapłańskie i urzędy lewitów ustano-

<sup>1</sup> Pius XII, Konstytucja apostolska *Sacramentum ordinis* (30.11.1947): DS 3858, BF VII 583.

<sup>2</sup> *Obrzędy święceń diakonów*, n. 21.

wione jako zapowiedź przyszłego sakramentu. Najwyższym kapłanom, powołanym do kierowania narodami, dałeś jako towarzyszy i współpracowników mężów niższych stopniem i godnością. Niedyś na pustyni udzieliłeś Mojżeszowego ducha siedemdziesięciu roztropnym mężom, z których pomocą łatwo kierował on niezliczonymi rzeszami ludu. Podobnie na synów Aarona przelałeś obfitą łaskę daną ich ojcu, aby była dostateczna liczba kapłanów do składania zbawiennych ofiar i spełniania świętych obrzędów. Kierując się tą samą Opatrznością, Panie, Apostołom Twojego Syna dałeś jako współpracowników nauczycieli wiary, przez których napełnili oni cały świat słowem Bożym. Dlatego prosimy Cię, Panie, udziel także nam słabym takich pomocników, albowiem im słabsi jesteśmy od Apostołów, tym większej ich liczby potrzebujemy. Prosimy Cię, Ojczy wszechmogący, daj tym sługom swoim godność prezbiteratu; odnów w ich sercach ducha świętości, aby od Ciebie otrzymali urząd kapłański i przykładem swojego postępowania pociągnęli innych do poprawy obyczajów. Niech będą wiernymi współpracownikami biskupów, aby słowa Ewangelii doszły aż na krańce ziemi i wszystkie narody zjednoczone w Chrystusie, utworzyły jeden święty lud Boży. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków”.<sup>3</sup>

W czasie święceń biskupa włożeniu rąk towarzyszy taka modlitwa konsekracyjna *Prefacji*: „Boże i Ojczy naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojczy miłosierdzia i Boże wszelkiej pociechy, Ty mieszkasz na wysokości i łaskawym wejrzeniem ogarniasz ziemię. Ty znasz wszystkie rzeczy zanim powstaną. Ty ustanowiłeś prawa w Twoim Kościele przez słowo Twojej łaski, Ty od początku wybrałeś ród sprawiedliwych pochodzący od Abrahama, Ty ustanowiłeś zwierzchników i kapłanów, i nie zostawiłeś Twojej świątyni bez posługi. Ty od początku świata chciałeś być wielbiony w tych, których wybrałeś. Teraz, Boże, wylej na tego wybranego tę moc, która od Ciebie pochodzi, Ducha Świętego, którego dałeś umiłowanemu Synowi Twojemu Jezusowi Chrystusowi, On zaś dał Go świętym Apostołom, którzy w różnych miejscach ustanowili Kościół, jako Twoją świątynię, na nieustanną cześć i chwałę Twojego imienia. Ojczy, który znasz serca, spraw, aby ten Twój sługa, którego wybrałeś na biskupa, kierował świętym ludem Twoim i nienagannie wykonywał najwyższe kapłaństwo służąc Tobie dniem i nocą. Niech nieustannie wyjednywa Twoją łaskawość i składa dary Twojego Kościoła. Spraw, aby mocą Ducha posiadał płynącą z najwyższego kapłaństwa władzę odpuszczania grzechów zgodnie z Twoim poleceniem. Niech rozdziela obowiązki według Twojej woli i niech rozwiązuje wszelkie więzy tą władzą, którą dałeś Apostołom. Niech podoba się Tobie dzięki łagodności i czystości serca, składając Tobie miłe ofiary przez Twojego Syna

---

<sup>3</sup> *Obrzędy święceń prezbiterów*, n. 22.

Jezusa Chrystusa, przez którego Tobie chwala i potęga, i cześć, z Duchem Świętym w świętym Kościele, i teraz, i na wieki wieków”.<sup>4</sup>

Włożenia rąk, któremu towarzyszyła modlitwa dokonywano zawsze.<sup>5</sup> Uzupełniano je jednak (z biegiem czasu) rytami symbolicznymi. W teologii okresu Średniowiecza uważano często, że istotnym znakiem święceń kapłańskich jest przekazywanie świętych naczyń.<sup>6</sup> Dopiero papież Pius XII ustalił definitywnie, że znakiem istotnym przy trzech stopniach sakramentu święceń jest jedynie włożenie rąk, któremu towarzyszy modlitwa konsekracyjna *Prefacji*.<sup>7</sup> To ustalenie potwierdził papież Paweł VI w roku 1968.

Właściwej celebracji sakramentu święceń, podobnie jak we wszystkich sakramentach, towarzyszą obrzędy dodatkowe. Różnią się one bardzo w różnych tradycjach liturgicznych, ale ich wspólną cechą jest wyrażanie wielorakiego znaczenia łaski sakramentalnej. W obrządku łacińskim obrzędy wstępne: przedstawienie i wybór kandydata, przemówienie biskupa, pytania stawiane kandydatowi, litania do Wszystkich Świętych — mają potwierdzić, że wybór kandydata został dokonany zgodnie z praktyką Kościoła. Przygotowują one do uroczystego aktu konsekracji, po którym wiele obrzędów ma wyrazić i dopełnić w sposób symboliczny dokonywane misterium. W przypadku biskupa i prezbitera namaszczenie krzyżem świętym jest znakiem specjalnego namaszczenia przez Ducha Świętego, który czyni płodną ich posługę.<sup>8</sup> Przy święceń diakona następuje wręczenie mu księgi Ewangelii na znak, że otrzymał posłannictwo głoszenia Ewangelii. Wręczeniu księgi Ewangelii towarzyszą słowa biskupa: „Weźmij Ewangelię Chrystusową, której głosicielem się stałeś; wierz w to, co będziesz czytał; nauczaj tego, w co wierzysz i wypełniaj to, czego będziesz nauczał”.<sup>9</sup> Przy święceń prezbitera następuje namaszczenie rąk oraz wręczenie świętych naczyń: kielicha i pateny, „ofiarę ludu świętego”, którą prezbiter ma składać Bogu. Namaszczeniu dłoni świętym krzyżem towarzyszą słowa biskupa: „Pan nasz, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech cię strzeże, abyś uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu ofiarę”.<sup>10</sup> Wręczeniu świętych naczyń towarzyszą słowa biskupa: „Weźmij dary ludu świętego, które masz ofiarować Bogu. Rozważaj, co będziesz czynił,

<sup>4</sup> *Obrzędy święceń biskupa*, n. 26.

<sup>5</sup> Por. *Statuta Ecclesiae Antiqua* (V wiek): DS 326-328, BF VII 534-536; Grzegorz IX, *List Presbyter et diaconus* do Olafa biskupa z Lund w Szwecji (9.12.1232): DS 826, BF VII 539; Leon XIII, *Bulla Apostolicae curae et caritatis* (13.09.1896): DS 3315; Pius XII, *Konstytucja apostolska Sacramentum ordinis* (30.11.1947): DS 3858-3861, BF VII 583-586.

<sup>6</sup> Por. Sobór Florencki, *Decretum pro Armeniis* (22.11.1439): DS 1326, BF VII 540.

<sup>7</sup> Pius XII, *Konstytucja apostolska Sacramentum ordinis* (30.11.1947): DS 3858-3861, BF VII 583-586.

<sup>8</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1574.

<sup>9</sup> *Obrzędy święceń diakonów*, n. 24.

<sup>10</sup> *Obrzędy święceń prezbiterów*, n. 24.

naśladuj to, czego będziesz dokonywał i prowadź życie zgodne z tajemnicą Pańskiego krzyża”.<sup>11</sup> Przy święceniach biskupa następuje namaszczenie mu głowy, wręczenie księgi Ewangelii oraz przekazanie insygniów biskupich: pierścienia, mitry i pastorału. Namaszczeniu głowy świętym krzyżem towarzyszą słowa głównego konsekratora: „Niech Bóg, który cię uczynił uczestnikiem najwyższego kapłaństwa Chrystusa, przeniknie cię olejem mistycznego namaszczenia i przez hojne błogosławieństwo duchowe zapewni owocność twojej posłudze”.<sup>12</sup> Wręczeniu księgi Ewangelii towarzyszą słowa głównego konsekratora: „Przyjmij Ewangelię i głos słowo Boże z całą cierpliwością i umiejętnością”.<sup>13</sup> Włożeniu pierścienia na serdeczny palec prawej ręki konsekrowanego towarzyszą słowa głównego konsekratora: „Przyjmij pierścień, znak wierności, i zachowaj nienaruszoną wiarę; strzeż od skażenia Oblubienicę Bożą, to jest Kościół święty”.<sup>14</sup> Następnie główny konsekrator nakłada konsekrowanemu mitrę, nic nie mówiąc. Wręczając konsekrowanemu pastorał konsekrator mówi: „Przyjmij pastorał, znak urzędu pasterskiego, i czuwaj nad całą owczarnią, nad którą cię Duch Święty ustanowił cię biskupem, abys kierował Kościołem Bożym”.<sup>15</sup>

Ze względu na szczególne znaczenie dla życia Kościoła partykularnego (lokalnego) celebrowanie święceń biskupa, prezbiterów czy diakonów, powinna odbywać się w sposób odpowiednio uroczysty z licznym udziałem wiernych i zazwyczaj mieć miejsce w niedzielę. Obrzęd święceń: zarówno biskupa, jak i prezbitera oraz diakona przebiega w podobny sposób. Święcenia są udzielane w ramach liturgii eucharystycznej.<sup>16</sup>

## NEKROLOGI

76

### Ks. Feliks Kowalewski (1907-1995)

Dnia 22 kwietnia 1995 r. Diecezja Siedlecka pożegnała jednego z najstarszych kapłanów, parafia Mordy zaś swego długoletniego duszpasterza.

Ks. kan. Feliks Kowalewski urodził się 20 listopada 1907 r. w Łomazach, jako syn Piotra i Franciszki. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Łomazach kontynuował naukę w Gimnazjum im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej,

<sup>11</sup> Tamże, n. 26.

<sup>12</sup> *Obrzędy święceń biskupa*, n. 28.

<sup>13</sup> Tamże, n. 29.

<sup>14</sup> Tamże, n. 30.

<sup>15</sup> Tamże, n. 32.

<sup>16</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1572.

uzyskując świadectwo dojrzałości w 1927 r. Wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Janowie Podlaskim i otrzymał święcenia kapłańskie 25 lutego 1934 r. Został skierowany do pracy duszpasterskiej jako wikariusz w parafiach: Knychówek, Miedzna, Siedlce par. św. Stanisława (1935-1939).

W kwietniu 1939 r. powołany do wojska, został przydzielony jako kapelan szpitala wojskowego w stopniu kapitana. Po ogłoszeniu mobilizacji, 1 września zgłosił się do DOK w Brześciu i otrzymał przydział do Szpitala Wojskowego Polowego. Podczas ewakuacji w kierunku Rumunii, po 17 września dostał się do niewoli sowieckiej w rejonie Włodzimierza Wołyńskiego. W drodze na wschód pociągiem w wagonie towarowym, wyskoczył w nocy z pociągu, kiedy ten zwolnił, choć strzelano za nim. Uzyskawszy ubranie cywilne, wyruszył pieszo w kierunku stron rodzinnych. W listopadzie zgłosił się do dyspozycji Ks. Biskupa i otrzymał wikariat w Mordach. Po kilku miesiącach powrócił do par. św. Stanisława w Siedlcach. Pełnił też funkcję kanderza w Kuri Biskupiej. Choć do konspiracji nie należał, był zagrożony od Niemców jako oficer. Także po wojnie był podejrzany i szykanowany z powodu przemilczenia stopnia wojskowego.

Następnie pracował jako proboszcz: w Miastkowie (1947-1951), w Kłoczewie (1951-1964), a od 21 kwietnia 1964 r. w parafii Mordy.

Ks. kan. Kowalewski odznaczał się wysoką kulturą duchową i umysłową, wielką łagodnością i życzliwością względem wszystkich ludzi. Można do niego zastosować aforyzm Mickiewicza:

Najszlachetniejszy diament jest ten, który kraje  
wszystkie inne, lecz siebie rysować nie daje.

Najszlachetniejsze serce jest to, które właśnie  
raczej siebie da zranić, niż innych zadraśnić.

Wykazał wielką erudycję w wielu dziedzinach nauki, szczególnie teologii i prawa. Był bibliofilem i jego biblioteka posiadała dużą wartość naukową. Z tej biblioteki oraz rady korzystali jego młodzi współpracownicy. Był szczególnie lubianym i szanowanym spowiednikiem. Bardzo delikatny i czuły w sumieniu, głęboko przeżywał wszelkie przykrości, na które zawsze narażona jest praca kapłańska, a głównie stanowisko proboszcza.

Życie nie skąpiło mu również cierpienia, często chorował. W 1974 roku przeżył zawał serca i zrzekł się probostwa, pozostając w Mordach jako rezydent. W miarę możliwości nadal był czynny i pomocny w parafii, szczególnie służył w konfesjonale. W maju 1986 r. ciężko zachorował i już nie mógł wyjść do kościoła. Pozostawał pod dobrą i troskliwą opieką domową, oraz otoczony troskliwą opieką duchową ze strony kapłanów pracujących w Mordach. Będąc zbyt sumiennym, nie odważył się odprawić Mszy św. w mieszkaniu w obecności innego kapłana, ale codziennie przynoszono doń Komunię świętą.

26 lutego 1994 r. Ks. Kanonik uroczyście obchodził „diamentowy jubileusz” — 60-lecie kapłaństwa. Wprawdzie nie mógł być w kościele, ale słyszał wszystko

przez głośnik. Była celebrowana w jego intencji Msza święta przez proboszcza ks. kan. Ryszarda Kardasa oraz wikariusza ks. Andrzeja Popławskiego i ks. Stanisława Byczyńskiego. Była głoszona okolicznościowa homilia, z życzeniami dla Dostojnego Jubilata, poczem niektóre delegacje udały się z życzeniami do jego mieszkania.

We wrześniu tegoż roku Ks. Kanonik przeprowadził się do Siedlec i tam zmarł po siedmiu miesiącach, w nocy 20/21 kwietnia 1995 r. Pogrzeb odbył się już następnego dnia o godzinie 14<sup>00</sup> w Mordach.

Liturgii pogrzebowej przewodniczył i egzortę żalobną wygłosił JE Ks. Biskup Ordynariusz Jan Mazur. Koncelebrował JE Ks. Biskup Senior Wacław Skomorucha oraz około 40 kapłanów, a jeszcze około 20 pozostało poza koncelebrą. Kościół był przepelniony. Przybyły też delegacje z rodzinnej parafii Łomazy i z Kłoczewa.

Po Mszy św. przemawiali: ks. Mieczysław Łuszczynski, dziekan siedlecki; ks. prof. Alfons Myrcha, kolega i od Kapituły Kolegiackiej; ks. Jan Sobecho-wicz, dziekan z Sokołowa, rodak z Łomaz; ks. prał. Piotr Kryński z Łukowa, były proboszcz w Mordach opiekujący się Zmarłym jako rezydentem; ks. kan. Jan Jaworski, dziekan z Sobolewa; oraz ks. Ryszard Kardas, miejscowy proboszcz dziękując wszystkim za uczestnictwo i modlitwy.

Ks. kan. Feliks Kowalewski został pochowany w przygotowanym grobie, po prawej stronie przed kaplicą św. Rocha.

Niech Chrystus-Arcykapłan swego wiernego i pokornego sługę nagrodzi w Królestwie swoim i Ojca na całą wieczność.

*Ks. Stanisław Byczyński*



# SPIS TREŚCI

## DZIAŁ URZĘDOWY

### STOLICA APOSTOŁSKA

68. Przesłanie papieskie z okazji 50. rocznicy zakończenia II wojny światowej ..... 235

### EPISKOPAT POLSKI

69. Słowo Pasterskie Biskupów Polskich ..... 247

### ORDYNARIAT

70. Dekret ..... 250  
71. Zmiany wśród duchowieństwa ..... 250

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY

### Z ŻYCIA DIECEZJI

72. I Kongres Trzeźwości Diecezji Siedleckiej ..... 252  
73. Wychowanie do trzeźwości w ramach katechezy w szkole podstawowej ..... 257

### II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

74. Sobory powszechne ..... 261  
75. Sprawowanie sakramentu święceń ..... 267

### NEKROLOGI

76. Ks. Feliks Kowalewski ..... 271

ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,  
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62  
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1